BIBLIOTECA
Faculdade de N. S.a do Monte Claro
AUREA — RS

LUD

TYGODNIK KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 12 SIERPNIA (agosto) — 1980 — Nr 3.689 — (31/80)

Itamarati popiera ekonomię

Ze względu na ciężką sytuację ekonomiczną Kraju — dyplomaci brazylijscy obejmujący placówki zagraniczne otrzymali od Itamarati polecenie, by rozszerzali handel zagraniczny i w ten sposób przyczynili się do wyrównania bilansu handlowego Brazylii. Zdobycie nowych rynków zagranicznych dla brazylijskich produktów powinno stać się głównym celem dyplomatów. Chodzi bowiem o to, by tegoroczny eksport brazylijski osiągnął sumę 20 mld. dolarów, zaś za cztery lata — 40 mld. dolarów.

Za rządów prezydenta Ernesta Geisela Itamarati zajęło się najpierw tym, by wybielić przed zagranicą dyktatorskie rządy tego prezydenta. Brazylia więc starała się przybliżyć do Europy Zachodniej i Japonii, oddalając się od Stanów Zjednoczonych głównie po objęciu rządów przez Cartera. Następnym krokiem Itamarati (polityki zagranicznej) były wysiłki, celem zbliżenia się do państw Trzeciego Świata i Ameryki Łacińskiej.

Z objęciem władzy przez prezydenta Figueiredo, wobec trudnej sytuacji ekonomicznej, brazylijskie placówki dyplomatyczne musiały się zająć rozszerzeniem stosunków handlowych Brazylii z innymi państwami bez względu na ich systemy rządów. Sam p. Prezydent i kanclerz Brazylii odwiedzili niektóre państwa jak np. Wenezuelę, Argentynę, w najbliższej zaś przyszłości Paragwaj i Chile, zostawiając na później Anglię, Mozambik, Zambię, ZSRR, Afrykę i Bliski Wschód.

Kanclerz SARAIVA GUERREIRO stara się o rozszerzenie handlu zagranicznego Brazylii za pośrednictwem placówek dyplomatycznych.

***

Dzięki wysiłkom dyplomatów brazylijskich w roku ubiegłym można było wywieźć do krajów uprzemysłowionych 58,6 proc. produktów, zaś do krajów niedorozwiniętych — 39,3 procent produktów brazylijskich. Oprócz tego Itamarati otworzyło ambasady w Tanzanii, Zambii i Zimbabwe a także w Singapurze, będącym bardzo ważnym centrum handlowym dla krajów położonych na Dalekim Wschodzie (Filipiny, Indonezja, Malazja i Tailandia).

Brazylia stara się również uczestniczyć w cudzoziemskich projektach, jak to się stało np. w Wenezueli, w której dzięki obecności brazylijskiego przedsiębiorstwa Camargo Correa eksportuje się do tego kraju różne maszyny, kaminiony, autobusy itp. W Angoli grupa przemysłowców brazylijskich Pão de Açucar eksportuje artykuły żywnościowe, których jest tam brak ze względu na partyzancką akcję UNITA.

Inną udaną formą nawiązania stosunków handlowych z różnymi krajami jest ułatwianie wyjazdów przemysłowcom brazylijskim, by przez osobiste kontakty z firmami cudzoziemskimi osiągnąć rynki zbytu dla produktów brazylijskich.

Krytyczna sytuacja w Turcji

Częste akty terroru na tle politycznym i społecznym w Turcji dokonywane przez ugrupowania prawicowe i lewicowe, groźna sytuacja ekonomiczna i bezrobocie — zagrażają temu państwu — wojną domową. W dodatku Turcja ma za sąsiadów Związek Sowiecki, Iran i Afganistan, co też nie pozostaje bez wpływu na jej sytuację wewnętrzną.

W różnych rejonach Turcji, tj. w ponad połowie jej terytorium, panuje od dłuższego czasu stan nadzwyczajny, by jako tako opanować sytuację w kraju. Od dłuższego już czasu wojsko zamierzało zaprowadzić dyktaturę wojskową i wten sposób przywrócić ład i porządek, lecz nie uczyniło tego pod naciskiem swych sprzymierzeńców w NATO.

Już do 1973 roku Turcją rządziła praktycznie armia, która obierała rząd, nie oglądając się na decyzję parlamentu. A ponieważ rząd złożony z technokratów jedynie pogorszył sytuację ekonomiczną, armia oddała rządy w ręce parlamentu, zaś szefem państwa został cywil Fahri Koroturk należący do Ludowej Partii Republikańskiej. Wygrał on wybory dzięki koligacji z Narodową Partią Wybawienia złożonej z Muzułmanów.

Niestety, premier Ecevit nie zdołał uzdrowić finansów Turcji, ani skończyć z terroryzmem. Gdy więc przyszło do następnych wyborów, premierem został Suleiman Demirei. Sformował on wspólny front narodowy złożony z partii: Partia Sprawiedliwości, Partia Wybawienia Narodowego oraz Partia Akcji Nacjonalistycznej kierowanej przez pułk. Turkes.

Kryzys ekonomiczny Turcji spowodował głównie import nafty arabskiej. Gdy w 1973 roku Turcja wydawała na naftę 250 mln. dolarów, w ub. roku wydatki te doszły do 3 miliardów dolarów. Długi zagraniczne Turcji dochodzą do 18 miliardów dolarów, z czego pożyczki 7 mld. dol. zostały udzielone na krótki termin.

Międzynarodowy Fundusz Monetarny wspomaga Turcję, lecz wymaga od niej zrównoważenia rozchodów z dochodami, co staje się niemożliwe, ponieważ zwiększyłoby bezrobocie i drożyznę, a tym samym wywołałoby jeszcze większe zamieszania w kraju. Najsilniejszym argumentem Turcji, by otrzymywać pożyczki z Zachodu (przynajmniej 4 miliardy dolarów rocznie), jest jej strategiczna pozycja, która może zadecydować o losach przyszłej wojny.

Turcja liczy dzisiaj około 45 mln. mieszkańców, z czego prawie milion znajduje się w Niemczech Zachodnich w charakterze robotników. Obok oficjalnego języka tureckiego istnieją języki arabski i kurdyjski. 98 procent ludności stanowią Muzułmanie. Armia turecka liczy 485 tys. ludzi.

BILLY CARTER, brat prezydenta Cartera, był właścicielem stacji benzynowej w Plains — stan Georgia. Chodził ubrany byle jak, pił na umór. Dzisiaj przestał prawie pić, stracił kilkanaście kg wagi, elegancko się ubiera i stał się człowiekiem bogatym. Skąd ta nagła zmiana? Republikanie oskarżają Billyego, że otrzymał od Libii 220 tys. dolarów, by zyskał dla niej niektóre ławory w Waszyngtonie. Tym samym Billy stał się agentem prezydenta Libii — Khadafi. Afera ta stała się najgorszą propagandą do ponownego wyboru Cartera na prezydenta USA.

Odważny gest Prezydenta

Prezydent Figueiredo podpisał ostatnio dekret, który ogranicza zbyt wysokie pobory miesięczne dyrektorów i kierowników wielkich przedsiębiorstw rządowych. Na razie naliczono takich biurokratów na 350 osób, którzy pobierali miesięcznie pensje ponad 200 tysięcy kruzeirów. Inaczej mówiąc, zarabiali oni więcej, jak prezydent Brazylii — tj. nie całe 150 tys. kruzeirów.

Okazało się przy tym, że większość wysokich funkcjonariuszy rządowych pobierała po 15 lub 17 pensji rocznie, włączając w to specjalne wynagrodzenia przy końcu każdego roku. Doszło np. do tego, że szef gabinetu naczelnego dyrektora Federalnej Kasy Oszczędności pobierał miesięcznie 320 tysięcy kruzeirów, czyli dwa razy tyle, co sam dyrektor. Należało więc uzdrowić administrację federalną, która przyczynia się również do wysokiej inflacji w Kraju.

Do tych osób, które pobierały astronomiczne pensje zaliczają się: Shigeaki Ueki — prezydent Petrobrás pobierający pensję wysokości 262 tys. kruzeirów, prezydent Electrobrás — Mauricio Schuman — 260 tys. kruzeirów, Luiz Sande — kierownik Banku Rozwojowego — 243 tys. kruzeirów i Eliezer Batista — prezydent Kompanii Vale do Rio Doce — 220 tys. kruzeirów. Do nich doliczyć należy całą plejadę szefów wielu innych przedsiębiorstw federalnych.

Prezydent FIGUEIREDO postanowił ograniczyć zbyt wysokie pensje głównych szefów wielkich przedsiębiorstw rządowych.

***

Dekret p. Prezydenta ustanawia granicę 200 tys. kruzeirów, jako pensję miesięczną dla wszystkich prezydentów czy dyrektorów wielkich przedsiębiorstw rządowych. Dekret ten nie odnosi się do wielkich firm prywatnych, stąd należy się spodziewać, że niektórzy z szefów wielkich przedsiębiorstw rządowych przejdą na wysokie stanowiska do firm prywatnych. Tak się stało kilka lat temu, gdy Petrobrás ograniczył pobory miesięczne dla swych funkcjonariuszy.

Istnieją dwa sekretariaty, które kontrolują pobory miesięczne wysokich funkcjonariuszy wielkich firm rządowych: Sekretariat Kontroli Firm Rządowych oraz Sekretariat Planowania Prezydenta Republiki. Sekretariaty te otrzymały surowe polecenie, by wprowadziły w czyn dekret p. Prezydenta.

Peru wraca do demokracji

Po 12 latach rządów Junty Wojskowej — nowoobrany prezydent Fernando Belaunde Terry obejmuje rządy w Peru. Dzięki temu zwycięstwu polityka — cywila Peru wraca do rządów demokratycznych. Ciekawym szczegółem jest to, że obecny prezydent Terry został usunięty z prezydentury w 1968 roku przez zamach stanu dokonany przez wojsko.

W wyniku tego zamachu Terry musiał opuścić kraj i iść na wygnanie. Teraz jednak powrócił w triumfie, wygrawszy ostatnie wybory na prezydenta państwa. Jego partia Akcja Ludowa zwyciężyła tym razem nie tylko kandydata wojskowego, lecz nawet Partię Apra z którą rywalizowała w wyborach w 1968 roku, a której przewodził wielki polityk (zmarły) — Haya de la Torre.

Pierwszym aktem nowego prezydenta było ogłoszenie wolności prasy dzięki czemu 17 dzienników powróciło do swych dawnych właścicieli. Dzienniki te przed 12 laty przeszły w ręce Junty Wojskowej, pod wodzą gen. Juan Velasco Alvarado, a tym samym utraciły wolność w wyrażaniu swej opinii na ważne tematy interesujące cały naród. Ponadto kontrola Junty nad środkami masowego przekazu pozbawiły ją poparcia ze strony znacznej liczby społeczeństwa.

Równocześnie dawał się we znaki kryzys polityczny, ekonomiczny i społeczny, który pozbawiony współpracy z narodem groził państwu całkowitą ruiną. Tak zwany socjalizm wojskowy kontynuowany przez ustępującego prezydenta Francisco Morales Bermudez (będącego przy władzy od 1975 roku) nie tylko nie przyniósł spodziewanych wyników, lecz jeszcze pogorszył sytuację ekonomiczną kraju.

Ogłoszenie środków zaradczych jak np. dewaluacja monety sol o 44 proc., podwyżka ceny gazoliny o 117 proc., zwyżka telefonów i przejazdów autobusami o 30 proc., zaś ceny produktów konsumpcyjnych poszły w górę do 57 procent — spowodowały liczne strajki robotników, demonstracje mieszkańców miast, a nawet rozdział w armii (grupy konserwatywne i postępowe). Te wielkie trudności wpłynęły na decyzję prezydenta Bermudez, by ogłosić wolne wybory na prezydenta, dzięki którym władzę w kraju objął prezydent Fernando Belaunde Terry.

CIA oskarża Kubę

Amerykańska CIA ma w ręku niezbite dowody, że rząd Kuby uzbroił i wyćwiczył powstańców Sandynistów, by obalić rządy gen. Somozy w Nicaragua i zaprowadzić reżim socjalistyczny. Tę samą akcję prowadzi obecnie Kuba w El Salvador, by kraj ten podzielił los Nicaragui. Rewelacje te przedstawiła CIA międzyamerykańskiej komisji Kongresu USA.

Tak jak El Salvador, zagrożone są państwa Gwatemala i Honduras. Fidel Castro, idąc po linii imperializmu sowieckiego i chcąc się zemścić na USA i krajach zachodnich za ekonomiczną blokadę — czyni wszystko, by Ameryka Centralna stała się łupem komunizmu. Wysyła więc do tych krajów broń, asesorów wojskowych oraz utrzymuje obozy ćwiczebne dla przyszłych powstańców, by wywołać w tych państwach rewolucje.

W Nicaragua Fidel Castro zdołał pojednać opozycję złożoną z kilka grup i dzięki temu powstańcy zdołali obalić dyktaturę Somozy. Tę samą politykę prowadzi on w El Salvador, by wzmocnić akcję powstańców. Mówiąc o zwycięstwie Sandynistów w Nicaragui, początkowo tj. do 1974 r. byli oni słabi i podzieleni. Lecz odbierając od Kuby przemycaną broń i zasilając swe szeregi ludźmi wyćwiczonymi doszli do upragnionego celu.

Deputowany FLAVIO MARCILIO, przewodniczący Federalnej Izby Poselskiej, należący do partii rządowej PDS, walczył, by Statut dla Cudzoziemców był poddany dyskusji i głosowaniu Kongresu. By to się stało, dep. Marcilio starał się o zjednanie sobie głosów nie tylko ze strony opozycyjnej lecz także z partii rządowej, wśród której conajmniej 50 deputowanych ma rodziców cudzoziemców. Tymczasem podczas głosowania deputowani z PDS wycofali się, a opozycja i kilkanaście posłów z PDS głosowali przeciw Statutowi. Niestety ich głosy nie osiągnęły przepisanej liczby — 193 zamiast 211. Statut więc przeszedł bez poprawek.

El Salvador jest krajem liczącym 4.260.000 mieszkańców, a jego powierzchnia wynosi 21.393 tys. km kw. Językiem oficjalnym jest hiszpański, religią w większości — katolicką, monetą państwową — kolon (2,5 kolon za 1 dol.). Za sąsiadów ma Honduras i Gwatemalę. Posiada jedynie Izbę Poselską (bez Senatu) złożoną z 52 członków obieranych co dwa lata w powszechnych wyborach.

Głównymi miastami są: San Salvador (stolica) licząca ponad 388 tys. mieszkańców, Santa Ana — 174 tys. i San Miguel — 131 tys. Roczny dochód na głowę wynosi 527 dolarów. Głównym zajęciem mieszkańców jest rolnictwo: kawa, bawełna, cukier i ryż. Ma również znaczne bogactwa naturalne. Produkty rolne stanowią gros eksportu głównie do USA, Japonii, Holandii, RFN i krajów Ameryki Łacińskiej. 50 procent ludności zalicza się do analfabetów.

WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ **PORTO ALEGRE** — Gauszowskie fabryki cementu produkują 1,3 miliona worków cementu, podczas gdy zapotrzebowanie nań wynosi 2,6 mln. worków. Podczas gdy w São Paulo worek cementu kosztuje 144 kruzeiry, w Rio Grande do Sul wynosi 400 a nawet 600 kruzeirów.

◆ **KURYTYBA** — Jego Świątobliwość Papież Jan Paweł II za pośrednictwem ks. bpa. Władysława Biernaskiego, przesłał swą fotografię ze specjalnym błogosławieństwem dla Prowincji Misjonarskiej i jej Seminarium w Kurytybie.

◆ **BOLONIA** — Na skutek aktu terrorystów, którzy podłożyli potężną bombę na stacji kolejowej w Bolonii (Włochy), zginęło w wyniku jej wybuchu 76 osób a 109 odniosło rany. Miliony osób wzięło udział w demonstracjach, protestując przeciw nieludzkiemu zamachowi.

◆ **WASZYNGTON** — Prezydent Carter przyjął w Białym Domu Simona Wiesenthala, udzielając mu wysokiego odznaczenia Kongresu USA w dowód uznania za jego działalność, dzięki której setki zbrodniarzy nazistowskich dostało się do więzienia.

◆ **BRASILIA** — Ostatni sondaż opinii publicznej o rządach Prezydenta Figueiredo wykazał, że 60,7 procent zapytanych pokłada ufność w jego działalność, zaś 60 procent uważa jego rządy jako pozytywne lub znośne.

◆ **BRASILIA** — Prezydent Figueiredo przygotowuje nowy projekt Statutu dla cudzoziemców, który tym razem ma ulec znacznym poprawkom podczas dyskusji w Kongresie — zgodnie z zapewnieniami p. Prezydenta.

◆ **WASZYNGTON** — Prezydent Carter, przemawiając w telewizji do narodu amerykańskiego, wyjaśnił, że jego brat Billy otrzymał pozwolenie, by skontaktować się z rządem Libii, celem pośredniczenia w sprawie uwolnienia zakładników amerykańskich w Iranie. Mowa Cartera przekonała większość społeczeństwa, że prezydent nie ponosi winy za aferę swego brata.

◆ **KAIR** — Prezydent Sadat zwrócił się z apelem do całego świata, by na Górze Synaju wybudować centrum religijne w którym mogliby modlić się Chrześcijanie, Izraelici i Mahometanie. Obszar z Górą Synaju przeszedł w ręce Egiptu.

◆ **HIROSZIMA** — Ponad 30 tys. Japończyków wzięło udział w ceremonii złożenia hołdu ofiarom wybuchu bomby atomowej, która 35 lat temu spowodowała 170 tys. śmiertelnych ofiar, nie mówiąc o tych, którzy zmarli w wyniku promieniowania atomowego.

◆ **S. PAULO** — Paulistańska Kompania Lotnicza VASP, upoważniona do przewożenia towarów do USA, oskarżona została o przemycanie kontrabandy z Ameryki do Brazylii. Wydaje się, że poważne nieporozumienie wśród kierowników tej kompanii spowodowało to oskarżenie.

◆ **WATYKAN** — Papież Jan Paweł II odbędzie podróż do Niemiec Zachodnich w dniach od 14 - 19 listopada br., zwiedzając 7 miast: Kolonię, Bonn, Osnabruck, Moguncję, Fuldę, Monachium i Sanktuarium Maryjne w Altoetting. Weźmie udział w uroczystościach 700-lecia zgonu św. Alberta Wielkiego.

◆ **BRASILIA** — Polityka płatnicza dla pracowników będzie zmieniona, ze względu na podwyżkę cen fabrycznych spowodowaną dwukrotną zwyżką poborów miesięcznych dla robotników. Kto pobiera 10 "salário mínimo" (41.500 kruzeirów), otrzyma znacznie mniej niż dotąd. Ta obniżka nie została jeszcze ustalona.

PODSŁUCHANE...

POSTAĆ JANA PAWŁA II

Tak się jakoś składało, że na kilka dni przed przyjazdem Papieża do Brazylii dokończyłem przeglądania książki "Homem Total e Parapsicologia" — napisanej przez Albino Aresi — założyciela "Instituto Nacional de Parapsicologia" (INPAR) i Zrzeszenia "Mens Sana" gdzie razem z gronem dobranych lekarzy osiąga on w klinikach nadzwyczajne owoce swej pracy.

Przypomniała mi się treść zawarta w owej książce właśnie z powodu tej wizyty, bo jasno z niej wypływa, że Jan Paweł II to człowiek doskonały pod każdym względem, pełen sił fizycznych i psychicznych. Proboszcz z Canoinhas w programie "Hora Paroquial" w Radio Santa Catarina — mocno to podkreślił, mówiąc, że ta siła ducha, wytrwałość i znajomość różnych języków, itd. — to dar Ducha Świętego.

Wiemy też, że Ojciec Święty jest człowiekiem modlitwy, która — śmiało powiedzieć można — normalizuje także proces starzenia się, ogranicza dolegliwości i wyczerpanie fizyczne.

W nadzwyczajnych czasach Pan Bóg dał nam nadzwyczajnego Pasterza, z gorliwością Piotra i Pawła, dostosowanego do doby obecnej.

Lecz nie wystarczy, abyśmy przestali tylko na ocenianiu tych Jego wielkich, nadzwyczajnych walorów; musimy wszyscy, koniecznie z naszej strony dostosować się też do tego co On nam powiedział w swoich przemówieniach i iść Jego śladem w naszym życiu codziennym. **Jan Wzorek**

ŚWIĘTO ROLNIKA

Pismo święte polecając nam jako wzór rolnika, ma na myśli na pewno i jego niestrudzoną wytrwałość przy pracy. Rolnik nie zraża się pierwszym lepszym niepowodzeniem. Nawet największe klęski nie pokonają go. Ileż to razy zdarza się, że grad całe żniwo zniszczy, albo powódź wszystkie płody zaleje, albo posucha wszystko wypali. A on nie zakłada rąk bezczynnie, nie rozżarza, tylko ratuje co się jeszcze da. Rolnik podejmuje walkę z żywiołami i zwycięża ostatecznie.

Czytając Placówkę B. Prusa najpiękniej jest przedstawiona w niej miłość Ślimaka do roli. Dla niego gleba kochana nie jest czymś martwym; nie, ona, jest przyjaciółką, z którą czule rozmawia i pyta o życzenia. Inny rys piękny można wykazać u rolnika, mianowicie powagę patriarchalną, godność iście kapłańską. Rolnik, a szczególnie chłop polski, czuje w sobie niby jakieś posłannictwo Boże. Może jest świadom, że stan jego najstarszy bo aż do Abla sięgający. W każdym razie prace swoje wykonuje z namaszczeniem człowieka żyjącego na usługach Bożych. Taki Maciej Boryna w Chłopach Reymonta zabiera się do siejby, jak kapłan do składania ofiary. Żegna się i błogosławi, jak pomazaniec Boży. Kroki jego poważne, niby w procesji, a ruchy wprost sakralne jak przy obrzędach religijnych. Bo też całą pracę swoją uważa za liturgię. Przez nią chce kontakt z Bogiem utrzymać, przez nią na niebo zasłużyć.

U każdego rolnika podoba nam się jego wielkie, nieograniczone zaufanie, jakie pokłada w Bogu. Nikt nie czuje się tak dalece zależnym od Boga, jak on. Cóż bowiem pomoże wysiłek jeśli Bóg poskąpi błogosławieństwa. "Nie ten coś znaczy, który sadzi i podlewa, jeno ten co urodzaj daje". Rolnik zna tę prawdę, to też nie tylko umie pracować ale i modlić się. Twarde i spracowane ręce chłopskie najczęściej jeszcze wzniesione bywają do nieba, usta chłopskie milczące i nie lubiące frazesów, najchętniej szepcą modlitwy dziękczynne. Innymi słowy od Boga mam wszystko i dla Boga mam wszystko. **(Erechim — Ks. W. Nowacki)**

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W SKROCIE

Koszykarze brazylijscy wygrali z Kubą, Włochami, lecz przegrali z Hiszpanią i Jugosławią, w tym ostatnim spotkaniu wynik był 85x84 dla Jugosławii.

Jugosławia zdobyła w koszykówce złoty medal, bijąc w finale Włochy, które przedtem zwyciężyły ZSRR. Srebrny medal zdobyły więc Włochy a brązowy — Rosja.

Dwa złote medale dla Brazylii zdobyli w wyścigach jachtowych: Alexandre Welter i Lars Bjorkstrom oraz Marcos Soares i Eduardo Penido, zaś dwa medale brązowe osiągnęli: João do Pulo w trójskoku (17,24 m) oraz sztafeta męska w pływaniu 400 m x 200 m.

Siatkarze brazylijscy zajęli 5 pozycję, bijąc m. in. Polskę oraz Czechosłowację. Koszykarki zaś brazylijskie mogą się pocieszyć jedynie zwycięstwem nad Rumunią i Bułgarią.

W futbolu Niemcy Wschodnie wygrały ze Związkiem Sowieckim 1x0, a w finale spotkały się z Czechosłowacją, która przedtem zwyciężyła Jugosławię 2x0. Pierwsze miejsce zajęła Czechosłowacja (złoty medal), srebrny — Niemcy Wschodnie, a brązowy — Rosja.

Jacek Wszoła zdobył medal srebrny w skoku w zwyż, osiągając wysokość 2,31 m, jego zaś dawny rekord 2,35 m pobił skoczek Niemiec Wschodnich z wynikiem 2,36, co jest nowym rekordem światowym.

Jeździec polski Kowalczyk zdobył złoty medal w zawodach konnych.

Rozgrywki w siatkówce męskiej zakończyły się zwycięstwem ZSRR, przed Bułgarią i Rumunią. Brazylia po zwycięstwie nad Jugosławią ulokowała się na piątym miejscu.

Zespołowe spotkania w szpadzie: Francja zdobyła pierwsze miejsce, przed Polską i Związkiem Sowieckim. Polacy zdobyli srebrny medal, nie mając szczęścia w osiągnięciu medali złotych.

Liczba turystów wyniosła 100 tys., zamiast spodziewanych 300 tys. na Olimpiadzie w Moskwie. Zawodnicy zaś innych państw skarżyli się na zbyt wielki rygor w ich poruszaniu się, który ograniczył ich kroki do Willi Olimpijskiej, stadionu i miejsca startów. Nie mieli żadnego prawie kontaktu ze sportowcami sowieckimi, którzy zbierali się w osobnej kantynie.

Podczas rozgrywek Olimpijskich w Moskwie pobito zaledwie połowę rekordów światowych. Dał się odczuć brak sportowców amerykańskich, niemieckich (RNF) i japońskich.

Polscy zawodnicy na ogół zawiedli, zdobywając zaledwie trzy złote medale i zajmując 10 miejsce. W ub. igrzyskach Polska zajęła 6 i 7 miejsce. Potęgą w sporcie okazały się Niemcy Wschodnie, które stały się jedynym groźnym rywalem dla Rosjan.

Końcowy wynik olimpiady: 1) ZSRR: 80 medali złotych (wszystkich 197), 2) Niemcy Wschodnie — 47 medali złotych (wszystkich 125), 3) Bułgaria — 8 medali złotych, 4) Kuba — 8 złotych, 5) Włochy — 8 złotych, Węgry — 7 złotych, Rumunia — 6 złotych. Polska ulokowała się na 10 miejscu — 3 medale złote (wszystkich 32), zaś Brazylia na 17 miejscu — 2 złote i 2 brązowe.

MSZA ŚW. I AKADEMIA

Towarzystwo im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Kurytybie, Stow. Dobr. Kult. Polaków w Brazylii i Stow. Polskich Kombatantów, urządzają wspólnie Akademię ku czci rocznicy Święta Żołnierza (Cud nad Wisłą) w niedzielę dnia 17 sierpnia br. o godzinie 17-tej w lokalu Tow. im. Marsz. Józefa Piłsudskiego przy ul. Dez. Clotário Portugal, 68.

Akademia uprzedzona zostanie Mszą św. celebrowaną w kościele św. Stanisława tego samego dnia o godz. 9-tej.

Na powyższe uroczystości zapraszają uprzejmie rodaków

Zarządy

M. KISIEL-KISLANSKI

NA MARGINESIE PIELGRZYMKI PAPIESKIEJ PO MIASTACH BRAZYLIJSKICH

Przytoczę tu kilka zdań wygłoszonych przez Ojca Świętego w czasie przemówień i kazań do narodu brazylijskiego: "Zmiany wymagane przez sprawiedliwy porządek społeczny muszą być realizowane przez ciągłą akcję w wielu wypadkach stopniowaną i postępową, ale zawsze skuteczną w drodze do reform pokojowych". Oczywiście, Ojciec Święty wyklucza rąkąkolwiek siłę i wymuszenie, ale jaki sposób może być zastosowany w stosunku do opornych? Bo przecież tacy zawsze się znajdują w jakimkolwiek społeczeństwie. Dalej Ojciec Święty mówi, przestrzegając przed rewolucją: "Walka klas nie jest drogą, która prowadzi do porządku społecznego, dlatego że pociąga ona za sobą niebezpieczeństwo wywyższenia tych, którzy byli na dole do stanu uprzywilejowanych". Oczywiście powinniśmy dążyć do tego, aby nie było ani tych na dole, ani tych na górze, jeśli chodzi o ludzi przeciętnych. Naturalnie, że wielki wynalazca, wielki artysta, jednym słowem człowiek, który życie swoje i swą pracę poświęca dla dobra ludzkości, a nie dla zarobku, musi być traktowany inaczej, aniżeli zwykły śmiertelnik, aczkolwiek ten maluczki także życie całe poświęca dla ludzkości, jeżeli uczciwie pracuje w swoim zawodzie. Świętymi wszyscy nie zostaniemy, ale warto by tutaj przypomnieć również słowa naszego największego poety Juliusza Słowackiego w wierszu pt. "Testament mój".

... "Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mi żywemu na nic... tylko czoło zdobi;
Lecz po śmierci — was będzie gniotła niewidzialna,
Aż was, zjadaczy chleba — w aniołów przerobi".

Ludzi przeciętnych poeta nazywa poprostu "zjadaczami chleba". Dalej — słowa Ojca Świętego, które zasługują również na podkreślenie: "Pierwszym i podstawowym obowiązkiem wszystkich i każdego z osobna, ludzi zajmujących stanowiska rządowe, polityczne, kierownicze w syndykatach, właścicieli poszczególnych imprez — obowiązkiem ich wszystkich ma być: dać pracę dla wszystkich". Są przecież kraje na świecie, gdzie wszyscy pracują, lub się uczą z wyjątkiem starców niezdolnych już do jakiejkolwiek pracy. A więc jednak są to rzeczy możliwe w każdym państwie, w każdym kraju. I dalej Ojciec Święty mówi: "W wielu wypadkach logika ekonomiczna, która dąży do prawa wyłączności i która jest ponad to zdeprawowana gruboskórnym materializmem, obejmuje wszystkie poziomy bytu, zmuszając wszystko i wszystkich, grożąc wartościom rodziny jako takiej i niszcząc cały szacunek dla człowieka". — Święta racja, aczkolwiek nie wszyscy na świecie się z tym zgadzają i jak ich zmusić, względnie jak im wytłumaczyć, że nie mają racji?

Wspólne dobro jakiegokolwiek społeczeństwa wymaga, aby społeczeństwo to było sprawiedliwe. Brak sprawiedliwości zagraża całokształtowi tej społeczności po linii odśrodkowej, tak samo, jak jakiejś władzy przeciwstawia się jakaś ideologia, która może zaszantażować ekonomicznie, politycznie i siłą militarną zniszczyć tę społeczność w kierunku dośrodkowym. Groźba ta istnieje i będzie istnieć dotąd, dopóki dobra społeczne, dobra doczesne nie będą sprawiedliwie podzielone, wobec długu praw zdrowej ekonomii, ale nie w wypadku, jak to widzimy dzisiaj, gdy rezultaty postępu dotykają zaledwie marginesów poszczególnych poziomów intelektualnych danego narodu. Dlatego też jakakolwiek władza będzie sprawiedliwa, ale li tylko wtedy gdy jako cel będzie miała wspólne dobro całego narodu, wspólne dobro wszystkich poziomów socjalnych i nigdy nie może służyć tylko jakiejś grupie uprzywilejowanych!

"Podstawą zasadniczą jest dać ekonomii jej właściwy sens i ludzką etykę. Należy uwolnić wszystkie poziomy naszego bytu od opanowywania ich przez pseudo-ekonomiczne prądy, które dążą do podboju ludzkiej egzystencji, które dążą do zniewolenia człowieczeństwa".

Lekarstwem na te bolączki o których Papież mówi i które nam ciągle zagrażają — byłoby tylko wzmocnienie komórki rodzinnej, poprzez miłość bliźniego, którą w przeciętnym życiu, myślę, należałoby rozumieć jako obopólny szacunek człowieka do człowieka. Naturalnie, że ta "miłość bliźniego" nie wyklucza kary za przestępstwa. Między innymi Papież mówi, że kapitalizm i komunizm muszą znaleźć i wypośrodkować wspólną linię postępowania. Tutaj, mam wrażenie, zachodzą wielkie trudności, gdyż aby tę wspólną linię znaleźć i wypośrodkować należałoby, ażeby obie strony z czegoś zrezygnowały, a tymczasem, jak widzimy, ani jedna, ani druga strona nie chce ze swoich "zdobyczy socjalnych" zrezygnować, aczkolwiek dużo się mówi już obecnie na temat tego, że kapitalizm zbliża się do komunizmu, a komunizm do kapitalizmu. Jednak jeszcze za mało się to przejawia w praktyce. Na dobrą sprawę kapitalizm powinien by zrezygnować z dużych własności prywatnych, z wielkiego przemysłu, aby wyrównać warunki socjalne, a komunizm powinienby zrezygnować z ateizmu. Zrezygnować z ateizmu jest stosunkowo łatwo, gdyż słowo "ateusz", po grecku "a-teós" nie znaczy, że Bóg nie istnieje, charakteryzuje natomiast człowieka, który idzie przeciwko Bogu, który walczy z Bogiem, który przeczy istnieniu Boga, ale go nie może wykluczyć, bo Bóg istniał, istnieje i będzie istniał. Przecież Bóg — to siła, która tworzy wszechświat i nim obraca, a więc jest to jak najbardziej naukowe podejście i nie możemy tej siły wykluczyć, jeżeli uznajemy naukę. Od siły tej zależymy my i jesteśmy jej podporządkowani z całym naszym globem, który przecież jest ziarenkiem piasku, jest pyłkiem w stosunku do wszechświata i jego nieskończoności. Błędem natomiast byłoby to, że artyści plastycy, jak ich to dzisiaj nazywamy ,zawsze przedstawiali tę Siłę, jako starsuka z długą, siwą brodą i w powłóczystej szacie. I to jest może właśnie tym zbyt materialistycznym podejściem, które kładzie za mało wykształconych w błąd wprowadza w zrozumieniu Boga i doprowadza ich ponad to do jak najbardziej przejaskrawionej idolatrii.

Jeśli chodzi o kapitalizm i wyrzeczenie się dóbr doczesnych, to niestety, trudności są niezmierzone, gdyż możni tego świata, którzy chcą nim ciągle kręcić, nie chcą "partilhar" swoich dóbr z biednymi i ażeby do tego doszło, potrzebna jest tylko siła, gdyż dobra wola nie pomoże, chyba że się jakiś cud stanie i możni tego świata zaczną miłować bliźniego, tak jakby sobie życzył Namiestnik Chrystusa. Nie bez kozery zechciał On zwiedzić jakieś "fawele", aby osobiście, naocznie przekonać się o tym, o czym "wróble świergocą na dachu". Aby zobaczyć w jakże nędznych warunkach żyją ludzie w tym kraju mlekiem i miodem płynącym. Nie darmo została napisana w Europie książka, niedawno wydana, opisująca życie w Brazylii, tytuł jej brzmi: "W kraju milionerów i nędzarzy". I tu jeszcze trzeba dodać — trzy czwarte narody — to analfabeci, bo wynowie (Luzytanii dali murzynom wolność, zresztą nie z własnej woli, ale nie dali im szkół).

Nie zapominajmy o tym, że Ojciec Święty na każdym kroku podkreśla, że świat do biednych należy, a w myśl słów Chrystusa: "Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, aniżeli bogatemu wejść do Królestwa Niebieskiego!" Kończąc — nie wystarczy krzyczeć: "Viva o Papa!" i "Eu te amo", ale należałoby zastosować się do Jego poleceń i rad, bo może być za późno! Bo będzie w myśl słów Chrystusa — ... "płacz i zgrzytanie zębów"!

KRONIKA RIO DE JANEIRO:

Z DZIAŁALNOŚCI SPK

W dniu 21 lipca br. uczczono pamięć poległych marynarzy brazylijskich w drugiej wojnie światowej. Uroczystość ta miała miejsce pod Pomnikiem Poległych, gdzie gubernator stanu — Chagas Freitas, w asyście wyższych osobistości wojskowych złożył wieniec z kwiatów. Po tej ceremonii i po odczytaniu rozkazu dziennego odbyła się defilada zgromadzonych na placu oddziałów. Na czele tej defilady, jak to już jest w zwyczaju, przemaszerowały poczty sztandarowe kombatantów brazylijskich, alianckich i polskich. Wśród wyższych dostojników cywilnych i wojskowych obecni byli — Szef Operacji Morskich, adm. Fernando Ernesto Carneiro Ribeiro, prefekt Julio Coutinho, adm. Newton Braga de Faria, dowódca 1-ej Bazy Morskiej, wiceadmirał Alfredo Karam, dowódca 1-ej Armii, gen. Gentil Marcondes Filho, dowódca 3-ej Bazy Lotniczej, bryg. Alfredo Henrique de Berenguer César i wielu innych. W tym samym czasie na oceanie, na przeciwko plaży Copacabana, z okrętu wojennego "Bauru" zostały rzucone do morza kwiaty dla uczczenia tych, którzy na dnie oceanu spoczywają. "Bauru" jest ostatnim okrętem z drugiej wojny światowej jeszcze w stanie czynnym.

M. K.

Śp. FRANCISZEK BĄK

Dnia 31 lipca zmarł w Limeira, stanie São Paulo, Franciszek Bąk, przeżywszy 90 lat.

Urodził się w Biłgoraju, Województwo Lubelskie, 20-go czerwca 1890 roku. Do Brazylii przybył w 1912 roku. Zamieszkał początkowo na kolonii Murici i Afonso Pena w municypium São José dos Pinhais a później przeniósł się do Limeira, stan São Paulo.

Był długoletnim czytelnikiem "Ludu".

Pozostawił w żałobie wdowę Anielę Wszołek Bąk i dwóch synów: Stanisława żonatego z Olanda i Dominika żonatego z Dinorah; też 6 wnuków, 12 prawnuków i siostrę Magdalenę Marek.

Zmarły był bratem Jana, Andrzeja, Wojciecha, Antoniego, Marii i Katarzyny, już nieżyjących.

Pogrzeb odbył się na cmentarzu w Limeira przy licznym udziale krewnych, przyjaciół i znajomych.

Niech odpoczywa w Panu!

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. - Cx. P. 988 - Curitiba - PR

LUD

Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 988
Telefone: 222-1057 (PBX)
80.000 — Curitiba
Paraná Brasil

ORGAO DE PROPRIEDADE DA CONGREGAÇAO DA MISSAO E EDITADO PELA GRAFICA VICENTINA LTDA.

Diretor Responsável: Pe. José Orlovski
Diretor Superintendente: Pe. João Novak
Colaboradores: Pe. Lourenço Biernaski, Pe. José Zając, Pe. Ladislau Serzysko

Expediente: "LUD" Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba: Livro "B" N.º 126 de 9-12-1946. Averbado sob n.º 62.090 de 22-8-1962. Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.
A redação reserva-se o direito de publicar ou não as colaborações e artigos recebidos.

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 12,00 i od 13,30 do 18,00.
W soboty: od 8,00 do 10,30.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1980
Pocztą zwykłą:

W Brazylii	Cr$ 400,00
W krajach północno i południ.-amerykańskich	58 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	65 dolarów
Cena egzemplarza	Cr$ 20,00

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ
W USA: Rev. Wojciech Sojka St. John Kanty Prep. ERIE - PA - 16501.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Do Szanownej Redakcji gazety "Lud" w Kurytybie.

Drodzy Księża Redaktorzy!

Kiedy podjąłem się być Agentem gazety "Lud", spodziewałem się nabyć nowych prenumeratorów, przynajmniej od 20 do 30 nowych czytelników. I zawiodłem się bardzo, bo przez pół roku zdołałem namówić zaledwie 10 nowych czytelników, choć widziałem w kościele dziesiątki osób, co z książeczki czytają litanię i modlitwy po polsku.

Ich wymówki są niesłuszne, że nie stać na zapłacenie prenumeraty 400 kruzeirów na rok. Kiedy prenumerata — 3 lata temu kosztowała rocznie 80 kruzeirów, czytelnik musiał sprzedać 40 kilo fiżonu (fasoli) po 2 kruzeiry za kilogram. Dzisiaj kolonistom za fiżon po 32 do 35 kruzeirów za kilogram i za wieprzki dawniej płacili po 200 kruzeirów za arrobę, a dzisiaj płacą po 600 do 750 kruzeirów. Nawet "Creatives" nie mogą się skarżyć, bo sprzedają na miejscu po 720 do 750 kruzeirów za arrobę herwy-mate. Co podług kosztu za wyrobienie herwy wymłóconej, nie można porównywać ze zbiorem kawy. Więc skąd ta niechęć do zaprenumerowania gazety polskiej? To w teraźniejszych czasach. A co będzie dalej? Co rok ubywa starych czytelników, a nowych skąd się spodziewać? Kiedy dzieci uczęszczając do szkół brazylijskich (do Grupo Escolar) nauczą się czytać i pisać tylko w języku portugalskim!

Jakby temu zaradzić? Możeby udało się sformować szkółki, lub kursa po parafiach, w których Siostry mogłyby uczyć po polsku, naturalnie z wynagrodzeniem miesięcznym. Nawet po koloniach jest to możliwe, gdzie są kursy dla "analfabetów" tak zwane "Mobral". Niechby były kursa wieczorne po 2 lub 3 godzin i przynajmniej dwa razy w tygodniu. Przypuszczam, że młodzież i dzieci umiejące czytać po brazylijsku, łatwiej pojmą po polsku, gdyż alfabet jest podobny, tylko niektóre litery są czytane odmiennie zależnie od słów. Pytanie jest, czy ta młodzież będzie miała chęć uczęszczać na te kursy wykładane po polsku? Warto się zainteresować tym problemem. Może ktoś z czytelników ma lepsze plany? Niech pisze w "Ludu".

Z poważaniem

Michał Grzeszczyszyn (Mal...

JAN KRAWCZYK

OSTATNI TRANSPORT

CZYLI JAK WALCZYLIŚMY W BRAZYLII O POLSKĘ

46)

W sypialni, chociaż to było już po czwartej nad ranem — paliło się światło. Na jednym z rozbebeszonych łóżek siedzieli z posępnymi minami Drawicz i Nowak, na drugim zaś leżał skrępowany prześcieradłami "storpedowany marynarz". Rzęził ciężko, jak konający człowiek i przewracał niesamowicie białkami oczu.

Cóż to się stało?

Ach, nic nadzwyczajnego. Po prostu Matros się upił i pod wpływem alkoholu nawiedziła go zwyczajna, ludzka melancholia. Nie mogąc się jej oprzeć, przystąpił do demolowania lokalu. Ponieważ Drawicz i Nowak nie mogli patrzyć na to spokojnie, albowiem Dom pozostawał pod ich opieką zwrócili się do marynarza w sposób łagodny i przyjazny nawet, aby zaniechał swych destrukcyjnych zamiarów. Kiedy wysilki te spełzły na niczym, zaciągnęli go do łóżka siłą i tam dokonali reszty, używając jako sznurów, pościeli, bowiem nic więcej nie mieli pod ręką. Napracowali się przy tym setnie, gdyż marynarz posiadał w sobie niebyle jaką krzepę, i teraz obaj dyszeli ciężko, jak zapaśnicy którym udało się pokonać rozjuszonego byka.

Wachmistrz wpadł w szewską pasję.

— Wody na niego — wrzasnął.

Dwóch ochotników, którzy po libacji w "Seamen's Hostel", jeszcze trzymało się na nogach jako tako, skoczyło migiem do kuchni i po chwili wachmistrz miał przed sobą dwa duże rondle wypełnione wodą.

Z namaszczeniem wylał ją na głowę nieprzytomnej ofiary.

— Poszaleliście? — zawył Hrabia. Łóżko mi zgnoicie!

Protest jego zinął w ogólnym gwarze. Każdy miał coś do powiedzenia. Jedni byli za uwolnieniem pijanego rodaka z więzów, drudzy proponowali wytaszczenie go z domu i porzucenie gdzieś pod bananowcem ,dopóki nie wytrzeźwieje. Ale znajdowali się i tacy, którzy byli przekonania, że "taką zakałę narodu polskiego" powinnno się wyprosić z Domu raz na zawsze.

Wachmistrz kiwał się na szeroko rozstawionych nogach i miarowo pukał fajeczką w otwartą dłoń — w zamroczonej alkoholem głowie szukał jakiegoś wyjścia.

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że wszyscy tu obecni byli pijani, z tą może różnicą, że jedni mniej, drudzy więcej — ale pijani! Przyglądałem się temu jedynemu w swoim rodzaju widowisku, zastanawiając się nad słabością ludzkiej natury. Ludzie pili zawsze, od początku świata, i pić będą dopóki się on nie skończy, nie mogłem się jednak pogodzić z tym, że człowiek po wypiciu paru czy kilku kieliszków traci władzę nad sobą i często nie wie, co czyni. We wszystkim przecież powinien zachować granicę i umiar, których nie powinien przekraczać. Wachmistrz zapowiedział ochotnikom, by nie robili z siebie "świń" i choć dzielnie dotrzymywali Anglikom towarzystwa przy kieliszku przecie nikt z nich nie zwalił się pod stół ani nie rzygnął na kolana swego sąsiada. Ale to było tam, u Anglików, miejscu obcym, gdzie należało trzymać wysoko "honor" Polaka, tu natomiast nie obowiązywały już żadne nakazy ani hamulce, każdy tedy walił się ciężko z nóg aż łóżko trzeszczało i poczynał coś majaczyć w pijackim delirium.

Sam wachmistrz, ozdobiony medalami i w berecie zieżdżającym mu na tył głowy, chwiał się coraz silniej, aż w końcu nogi odmówiły posłuszeństwa i opadł na najbliższe łóżko. Spuścił głowę na piersi i westchnął głęboko...

"Bohaterzy!" — przemknęła mi przez głowę smutna refleksja.

(c. d. n.)

Cud nad Wisłą

W historii Polski obserwuje się trzy zasadnicze, choć różne elementy dziejowe, które występują na pierwszy plan w kształtowaniu naszej państwowości i naszego ducha narodowego, towarzysząc Narodowi w ciągu ponad tysiąca lat jego istnienia. Zaliczamy do nich położenie geopolityczne, człowieka i Kościół.

Kraj nasz położony jest na rozstajnych drogach Europy, przez które od niepamiętnych czasów przewalały się walki potężnych sił politycznych i militarnych, szukających wyjścia na wschód ku niezmiernym obszarom Azji, bądź prących ku zachodowi, do oceanu i na szeroki świat.

W warunkach otwartych i płynnych granic naród polski musiał bronić swego terytorium drogą sojuszów, a przede wszystkim męstwem i bitnością swego żołnierza. Tak właśnie znaczą się dzieje Polski i taką cenę trzeba było płacić zarówno w czasach jej świetności jak i w okresach klęsk. Dzieje Polski cechują się licznymi wojnami ze Wschodem i Zachodem i znaczą się bitwami wytyczającymi szlaki naszej historii: Lignica, Plowce, Grunwald, Cecora, Chocim, Kircholm, wojny szwedzkie, wojny z Rosją, Wiedeń. A potem walki o polityczny byt, powstania, odzyskanie niepodległości po pierwszej wojnie światowej, wojna bolszewicka, a wreszcie przegrana druga wojna światowa i ponowna utrata niepodległości. Wszystko to były przejawy ścierania się obcych sił na polskim międzymorzu, usiłujących podporządkować sobie nasz kraj wbrew twardej i nieustępliwej woli narodu.

W takich zmiennych i wciąż powtarzających się sytuacjach dziejowych cóż dziwnego, że żołnierz i broń były jedynym i nieustannie powtarzającym się argumentem narodu przeciwko zamachom obcych? Słowa hymnu narodowego: "Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy", mają nadto rzeczowe i mocne uzasadnienie w naszej historii.

Od końca XIII wieku każde pokolenie Polaków musiało się w jakiś sposób angażować w walce o niepodległość i o przeżycie narodu. Za każdym razem walczyliśmy z olbrzymią przemocą, z potężnym przeciwnikiem, a nawet z kilkoma na raz, zawsze płacąc najwyższą cenę w ofiarach z życia ludzkiego, wolności i praw ludzkich. Tak rosła nasza twardość. Nie inaczej wygląda sytuacja i dziś. W epoce niezwykłego postępu materialnego mamy do czynienia z szybko rosnącym w siły przeciwnikiem i z takim układem olbrzymich potęg, że nie mamy wielkich szans wydostania się z sieci narzuconej nam przez sowiecki komunizm i amerykański, obcy kapitalizm. Sytuacja zdawałoby się bez wyjścia. Ale żyje w nas duch dziejów Polski, który mówi że nie zna takich sytuacji, nawet najgorszych, z których nie można by się wydobyć. Uczą nas tego doświadczenia pokoleń, uczy nas własna historia.

("Gazeta Niedzielna")

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

KULOODPORNE SAMOCHODY

Atillio Fontant, obrotny przedsiębiorca z niewielkiego miasteczka w pobliżu Turynu zapewnia swoich klientów, że po odpowiednich przeróbkach nawet seryjnych samochodów, każdy może się czuć w ich wnętrzu tak pewnie, jak na filmie James Bond. We Włoszech, gdzie terroryzm i porwania są na porządku dziennym, istnieje szczególne zapotrzebowanie na tego rodzaju pojazdy.

Fontant założył swój zakład w 1966 roku. Zatrudnia niespełna 180, najwyższej klasy specjalistów, którzy są w stanie przerobić każdego miesiąca 85 samochodów. Najczęściej ich klientami są posiadacze Fiatów. Interes prosperuje znakomicie, gdyż — jak podają policyjne statystyki od kilku lat co 6 dni dochodzi we Włoszech do próby porwania.

Karoseria całego pojazdu pokrywana jest dodatkową warstwą stali, podwozie odporne jest na wybuchy granatów, a zamiast normalnych szyb wmontowane są warstwy szkła kuloodpornego. Drzwi takiego samochodu i maska są tak wyprofilowane, aby zapobiec pociskom uderzającym rykoszetem, opony firmy "Dunlop" przypominają koła samolotowe.

Za przeróbkę wozów firma pana Fontana każe sobie odpowiednio płacić.

POLICJANCI PIJANI NA ROZKAZ

Sytuacja ta powstała w Niemczech Zachodnich gdzie 15 policjantów upija się na koszt rządu w ramach dociekań co do skuteczności dmuchałki (balonika) jako sprawdzianu zdolności do sprawnego prowadzenia samochodu. W rezultacie Niemcy Zachodnie mają wkrótce zarzucić dmuchałki ze względu na to, że nie wykazują one zdolności do prowadzenia wozu a jedynie ilość wypitego alkoholu. Dmuchałka i próbka krwi nie biorą pod uwagę że niektóre osoby znoszą alkohol lepiej niż inne.

Inicjator tego programu dr Herman Roer z Hamburga zamierza nawrócić do bardziej konwencjonalnych testów dla pijaków. Zalicza on do nich tak nieskomplikowane sposoby jak poproszenie podejrzanego o dotknięcie końca nosa z zamkniętymi oczyma lub wskazanie, który z dwu talerzy jest cięższy, gdy różnicę stanowi jedynie kilka gramów. Na inne testy składa się pozbieranie z podłogi pięciu zapałek jedną ręką i liczenie po trzy zaczynając od 107.

Dr Roer wierzy, że dzięki tym metodom ci na których alkohol ma mały wpływ zostaną zwolnieni. Natomiast wpadną ci którzy łatwo się upijają i którzy powinni sobie z tego zdawać sprawę.

NOWA LISTA SKARBÓW ŚWIATOWEJ KULTURY I HISTORII

Na drugim w tym roku posiedzeniu światowy komitet do spraw spuścizny ludzkości, działający pod auspicjami UNESCO, opublikował listę tych skarbów światowej natury, kultury i historii, które powinny zostać przez ludzkość otoczone specjalną opieką. Lista ta zawiera ponad 40 obiektów w 18 krajach.

Wybrano te miejsca na kuli ziemskiej, które w pierwszej kolejności muszą być poddane zabezpieczeniu przed niszczącym działaniem czasu i cywilizacji, jako że stanowią szczególną wartość dla całej ludzkości. Wybrane przez komitet obiekty uzupełniają poprzednią listę skarbów światowej kultury, znajdujących się pod opieką UNESCO.

Na obecnej liście znajdują się m. in. dwa obiekty polskie — obóz koncentracyjny w Oświęcimiu — Brzezince oraz Białowieski Park Narodowy.

Inne miejsca to: Wielki Kanion Kolorado i Park Narodowy Yellowstone w Stanach Zjednoczonych, park dinozaurów w Albercie w Kanadzie, piramidy, Memfis, starożytne Teby, Abu Simbel i wyspa File w Egipcie, klasztor Mont St. Michel, katedra w Chartres, pałac w Wersalu, groty w Lascaux we Francji, rysunki ścienne w Val Camonca we Włoszech, Mount Everest i dolina Katmandu w Nepalu, park narodowy Serengenti w Tanzanii, starożytny Damaszek w Syrii oraz Dubrownik, Split z pałacem Dioklecjana a także Kotor wraz z zatoką w Jugosławii.

Lista powyższa zawiera tylko najbardziej znane spośród wymienionych przez komitet ONZ obiektów.

Poprzednio wyselekcjonowano inne zabytki, takie jak stare miasto w Quito i wyspy Galapagos w Ekwadorze, katedrę w Niemieckiej Republice Federalnej, wyspę Goree w Senegalu czy kopalnię soli w Wieliczce i historyczne centrum Krakowa w Polsce.

ALPEJSKI TUNEL DROGOWY FRÉJUS ZOSTAŁ OTWARTY 8 LIPCA

Alpejski tunel drogowy pod górą Fréjus został oddany do użytku automobilistów 8 lipca, a 4 sierpnia kursowały tunelem wozy ciężarowe.

Tunel Fréjus długości 12.870 km łączy Modanę (Savoie) po stronie francuskiej z Bardonecchia we Włoszech.

Konstrukcja tunelu została rozpoczęta 7 października 1974 roku i prace nad przebiciem tunelu ukończone zostały 5 kwietnia 1979 roku.

Nad przebiciem tunelu pracowało 300 robotników francuskich i włoskich. Koszta budowy wyniosły 1,2 miliarda franków.

Inauguracja tunelu odbyła się w maju 1979 przez Premiera Francji p. Raymond Barre i Premiera Włoch Giuliu Andreotti.

FERRAGENS HAUER LTDA.

INAUGURANDO NOVA FILIAL À AVENIDA CHURCHIL, 1527
FONE: 246-9432

Ferramentas - Máquinas - Metais não-ferrosos

Fundada em 1888

R. José Bonifácio, 66 – R. Mateus Leme, 705
Fones: 222-8040 e 222-8285

WAŻNE DLA KIEROWCÓW SAMOCHODÓW

W Stanach Zjednoczonych przeprowadzono badania, z których wynika, że patrzenie w telewizor jest szczególnie szkodliwe dla kierowców. Oglądanie TV tuż przed zajęciem miejsca w samochodzie jest wręcz niebezpieczne. Otóż oglądając jednogodzinną transmisję, człowiek osłabia wzrok o 30 procent. Zjawisko to pogłębia się jeszcze bardziej, gdy program jest w kolorze. Za ostrość wzroku "odpowiada" między innymi witamina A, którą organizm człowieka oglądającego TV zużywa w połowie. Regeneracja następuje dopiero po kilku godzinach od obejrzenia programu telewizyjnego.

PO SPISIE LUDNOŚCI W ST. ZJEDNOCZONYCH

W Stanach Zjednoczonych odbył się spis powszechny ludności (przeprowadzany co dziesięć lat). Oficjalne wyniki jeszcze nie są znane, ale prasa amerykańska ogłasza — na podstawie informacji urzędu statystycznego w Waszyngtonie — szacunkowe dane, świadczące o ciekawych zjawiskach demograficznych.

Okazuje się, że przyrost ludności w Stanach Zjednoczonych został zahamowany i odbywa się znacznie wolniej niż w poprzednich dekadach. Jak podaje "United States News and World Reporter", łączna liczba Amerykanów wynosi obecnie 222 miliony. Jest to 9 procent więcej niż w roku 1970, ale w latach 60 przyrost ludności wynosił 13 procent, a w latach 50 nawet 19 procent. Liczba Murzynów zwiększyła się w ostatniej dekadzie o 16 procent, podczas gdy liczba białych tylko o 7 procent.

WSPANIAŁE CZTERDZIESTOLECIE

Powstałe w roku 1940 Stowarzyszenie Techników Polskich w Wielkiej Brytanii, obchodzące wkrótce 40-lecie nieprzerwanej działalności, jest ozdobą polskich organizacji na obczyźnie. Imponujący dorobek STP w pracy zawodowej, trwałe osiągnięcia na polu pracy społecznej spotkały się z uznaniem swoich i obcych. STP to owoc wysiłków trzech pokoleń. Pierwsze, pokolenie założycieli STP, budowało Polskę w latach pokoju. Z wybuchem wojny i kontynuacją walki poza granicami kraju, zorganizowanie techników w wojsku, zachowanie sprawności zawodowej i pogłębianie wiedzy fachowej przez szkolenie kadr technicznych przypadło temu pokoleniu.

Dorobek STP podczas wojny był imponujący. Polscy eksperci pracowali w brytyjskim przemyśle wojennym, przenosząc się po wojnie na tereny brytyjskiej wspólnoty narodów. Wojskowy Instytut Techniczny, Biuro Badań Lotnictwa, Biuro Badań Technicznych Saperów, Wojskowy Instytut Geograficzny, Wydział Techniczny Sztabu Naczelnego Wodza to placówki zorganizowane przez, bądź przy udziale STP. W samym przemyśle brytyjskim pracowało podczas wojny około 800 techników polskich, przodując w wielu dziedzinach dzięki solidnemu przygotowaniu fachowemu oraz przedsiębiorczości i inwencji.

W roku 1944 Rząd powołał Radę Akademickich Szkół Technicznych (RAST), która wraz z Polish University College wydała w końcu 1953 r. 750 dyplomów. Stając na gruncie niezawisłości i niepodległości Polski, STP wysłało do kraju setki książek i czasopism technicznych, które z wdzięcznością przyjęły uczelnie. W roku 1948 stowarzyszenie przekształciło się na Institution of Polish Engineers in Great Britain, liczący w roku 1955, mimo powrotów do kraju i emigracji do USA, Australii, Argentyny, 605 członków. Już w roku 1952 Stowarzyszenie zorganizowało 2 i 3-letnie kursy kreślarskie. 270 absolwentów tych kursów, nie mających przed ich ukończeniem wykształcenia technicznego, znalazło dobrą pracę.

W roku 1956 rozpoczęto wychodzące po dziś dzień wydawnictwo Technika i Nauka. W roku 1964 STP przekazało swój pokaźny majątek wraz z majątkiem PUC-u na rzecz POSK-u, do którego przeniosło się 13 lat później.

Zarząd i członkowie Stowarzyszenia byli w roku 1970 jednymi z głównych inicjatorów i organizatorów Kongresu Kultury Polskiej. Z roli Stowarzyszenia zdają sobie dobrze sprawę nasi gospodarze zatrudniając inżynierów polskich w wielu dziedzinach gospodarki brytyjskiej.

Przewodniczący GŁC na publicznym zebraniu w Imperial College stwierdził, że powojenny Londyn w znacznej mierze odbudowali technicy polscy, wśród nich absolwenci założonej w roku 1942 Polskiej Szkoły Architektury w Liverpoolu. Polskie organizacje techniczne w Szwajcarii, Argentynie, Australii, Afryce Południowej współpracują od lat z STP w Wielkiej Brytanii, które swą wieloletnią pracą dobrze zasłużyło się Polakom na całym świecie.

Zygmunt Gorgol

CASA DAS SEMENTES

PROAGROPEC — PRODUTOS AGROPECUÁRIOS LTDA.

Comércio de: Sementes, Adubos, Inseticidas, Fungicidas, Equipamentos e Ferramentas Agricolas.

Rua Pedro Ivo, 739 (Perto da antiga Rodoviária)
Fones: 222-3478 e 232-9721
CURITIBA — PARANÁ

ZWIERZĘCA KURACJA

W niektórych przypadkach samotności albo niepokoju emocjonalnego zwierzęta domowe mogą zrobić więcej dobrego niż psychiatra. Taka jest w każdym razie opinia ekspertów amerykańskich, którzy stwierdzili w jednym ze szpitali stanu Ohio, że na 50 chorych 47 nie reagowało zupełnie na konwencjonalną terapię. Natomiast stan wszystkich pacjentów poprawił się znacznie po wprowadzeniu psów do szpitala. Obserwacja 93 pacjentów w Maryland wykazała, że posiadacze zwierząt żyją dłużej. Głaskanie i poklepywanie zwierzaków powodowało zwolnienie pulsu.

Więźniowie skazani na dożywocie za morderstwo przebywający w jednym z amerykańskich więzień sprawiali dozorcom wiele kłopotu. Wszystko uspokoiło się z miejsca gdy władze wyposażyły każdą celę w klatkę z ptakiem. Wiele osób zwierza się ze swoich problemów swym czworonożnym przyjaciołom co im sprawia ogromną ulgę. Niektórzy wierzą, że zwierzęta domowe ich rozumieją. Należy do nich pewien amerykański profesor chemii który przekonany jest, że jego jamnik rozumie co najmniej 5.000 słów.

20 NIEDZIELA ROKU

UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWZIĘCIA M. BOSKIEJ

(Ewangelia według św. Łukasza 1, 39-56)

A Maryja wybrała się w tym czasie i wyruszyła z pośpiechem w góry do pewnego miasta (przynależącego do pokolenia) Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. A gdy pozdrowienie Maryi usłyszała Elżbieta, poruszyło się dziecię w jej łonie, ona zaś, napełniona Duchem Świętym, zawołała w uniesieniu wielkim: Jesteś błogosławiona wśród niewiast, błogosławiony także owoc twojego łona. Skądże mi to (szczęście), że oto sama Matka Pana mojego przychodzi do mnie? Gdy tylko zabrzmiał w uszach moich głos twojego pozdrowienia, poruszyło się radośnie dziecię w moim łonie. O, błogosławiona jesteś za to, żeś uwierzyła w spełnienie wszystkiego, co Pan ci powiedział. A Maryja odrzekła: Uwielbia dusza moja Pana i duch mój rozradował się w Bogu, Zbawicielu moim, bo wejrzał na małość sługi swojej. Oto teraz będą mnie nazywać błogosławioną wszystkie narody. Bo wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny i święte jest imię Jego. Jego miłosierdzie zaś z pokolenia na pokolenie względem tych, którzy się Go boją. Ramieniem swoim moc okazał, rozproszył tych, co się wynosili w swym sercu. Możnych usunął z ich tronów, a pokornych wywyższył. Głodnych napełnił dobrami, bogaczy zaś z niczym odprawił. Wejrzał na Izraela, swego sługę, przypominając (dawne) miłosierdzie swoje, jak to powiedział ojcom naszym, o Abrahamie i o potomstwie jego na wieki. I pozostała z nią Maryja około trzech miesięcy, a potem wróciła do swego domu.

+

"Skądże mi to, że przyszła Matka Pana mego do mnie?" (Łk. 1,43)

Na uroczystość Wniebowzięcia czyta nam Kościół święty — Ewangelię o Nawiedzeniu św. Elżbiety przez Najśw. Maryję Pannę i cudowne skutki tej wizyty.

Tajemnicę tę przeżywają czciciele Matki Bożej przez kapliczkę, która obchodzi co miesiąc nasze domy. Piękny to i błogosławiony zwyczaj, iż iszczą się na nas słowa Pisma świętego: "Dzisiaj domowi temu stało się zbawienie". (Łk. 19,9).

A dziś nie tylko tam w Polsce, ale i tu w Brazylii przeżywamy, czy przeżywać będziemy, gdzie licznie biją serca polskie, czy polskiego pochodzenia — Nawiedzenie Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, poświęconego przez Ojca świętego, z okazji Jego wizyty w Kurytybie. Przyjmijmy ten obraz, gdzie tylko się da. Odnówmy swe nabożeństwo do Matki Boskiej Częstochowskiej. Wszak jeszcze po naszych domach jawią się, już wyblakłe Jej obrazy, przywiezione z Polski przez naszych ojców.

Codziennie odmawiajmy Apel Jasnogórski. Maryjo... jestem przy Tobie, pobłogosław mnie... Czuwam, bym nie utracił wiary przodków... i Pamiętam, iż pochodzę z narodu najbardziej maryjnego na świecie.

A tak ziszczą się na nas słowa świętego Bernarda: "Przez Maryję do Jezusa". A tak urzeczywistnimy słowa z liturgii Mszy świętej: "Z Chrystusem, przez Chrystusa, i w Chrystusie, Tobie Ojcze Wszechmogący, wszelka chwała w jedności Ducha Świętego".

A. Z.

POMOC KATOLIKÓW ZACHODNIONIEMIECKICH DLA KENII

Przewodniczący Konferencji Biskupów RFN Kardynał Józef Hoeffner przyjął przebywającego w tym kraju Ministra planowania Kenii dr Ojonka, który złożył na ręce kardynała podziękowanie w imieniu rządu swojego kraju za efektywną pomoc i wkład finansowy katolików zachodnioniemieckich w rozwój kenijskiej służby zdrowia. Minister wskazał na efekty tej pomocy w postaci m. in. 26 nowych szpitali, 7 średnich szkół medycznych. Ze swej strony kard. Hoeffner zapowiedział dalsze kontynuowanie pomocy świadczonej przez zachodnioniemieckich katolików w duchu ludzkiej solidarności, dla przyczyniania się do dalszego rozwoju gospodarczego i duchowego Kenii.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

OBRAZ MATKI BOŻEJ BOLESNEJ

Cudowny obraz Matki Bożej Bolesnej znajdujący się w kościele Ojców Franciszkanów w Osiecznej koło Leszna (archidiecezja poznańska — wzniesionym na zlecenie Mycielskich w latach 1729 - 33 pod kierownictwem włoskiego architekta Wincentego Pompea Ferrariego) malowany jest na płótnie farbami olejnymi. Przedstawia on Matkę Bożą w tradycyjnej postaci czuwającą nad śpiącym Jezusem.

Kult cudownego obrazu sięga początków XVII w. O łaskach poznanych za pośrednictwem Matki Bożej w sanktuarium osieczyńskim mówią liczne wota i napisy. O Jej cudach przypominają również złocone korony z przeszło 200 czeskimi kamieniami złożone na skroniach Najświętszej Matki i Dzieciątka jeszcze przed rokiem 1737. Pamiątką łask jest także XVIII-wieczny napis znajdujący się pod obrazem Matki Bożej Bolesnej... obrazu Łaskawego i Cudownego Najświętszej Bogarodzicy Panny Maryi, w Wielkopolsce, w kościele OO. Reformatów zakonu św. Franciszka, prawdziwe wrażenie".

Dekret papieża Pawła VI pozwalający na koronację obrazu wydany został dnia 2 kwietnia 1976 roku w Rzymie.

Obrzędowi koronacji przewodniczył Metropolita Poznański ks. abp. Jerzy Stroba.

MUZEUM ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ

Warszawa — W ramach obchodów IV Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej odbyło się tutaj otwarcie Muzeum Archidiecezjalnego przy kościele św. Trójcy na Solcu. Poprzednie Muzeum, tworzone jeszcze przez kardynała Aleksandra Kakowskiego, zostało zniszczone w czasie ostatniej wojny. Pod patronatem księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego gromadzono ocalałe zabytki sztuki sakralnej i religijnej. Zajmował się tym troskliwie ks. dr Jan Wysocki, prowadzący Archiwum Archidiecezji Warszawskiej. W roku ubiegłym władze miejskie przekazały Kościołowi część gmachu potrynitarskiego, którą odnowiono i adaptowano do potrzeb Muzeum. Otwarcia dokonał bp. Jerzy Modzelewski, sufragan warszawski, przewodniczący Wydziału Gospodarczo-Budowlanego Kurii Metropolitalnej.

Na uroczystość przybyli liczni biskupi i księża oraz przedstawiciele Muzeum Narodowego i Muzeum m. st. Warszawy. Ks. dr Bronisław Piasecki, kapelan księdza Prymasa, odczytał list Metropolity warszawskiego skierowany na ręce dyrektora Muzeum ks. mgr Andrzeja Przekazińskiego, wyrażający radość z otwarcia tak potrzebnej placówki.

ZIARNO EWANGELICZNE

W Centralnej Stanicy Harcerskiej Fenton odbył się kurs kształceniowy "Światło X", temat "Ziarno ewangeliczne".

Celem kursu było pogłębienie i ugruntowanie wiedzy religijnej, co jest jednym z czynników wychowania religijnego młodzieży harcerskiej, wyraźnie zaznaczonego w Prawie Harcerskim jako służba Bogu. Kurs zorganizowała Komenda Chorągwi Harcerek w Wielkiej Brytanii. Obsada kursu: hm. A. Mańkowska — komendantka, hm. J. Szulc — oboźna, hm. P. Paul — sekretarka, phm. E. Szugajew — skarbniczka.

Kurs trwał 3 dni i uczestniczyło w nim 28 harcerek i 3 harcerzy. Rozpoczęto obrzędem zapalenia dużej świecy (paliła się przez cały czas kursu) oraz rozdaniem godeł poszczególnym zastępom. Tematy wykładów: 1) Biblia: Stary i Nowy Testament, 2) Modlitwa, 3) Wierzenia innych wyznań chrześcijańskich — ks. prof. L. Czyż, 4) Historia Kościoła, 5) Organizacje religijne dla ludzi świeckich — ks. kapelan hm. Kącki, 6) Moja przyjaźń z Bogiem — hm. J. Bętkowiaka, wiceprzewodnicząca ZHP. Po każdym temacie odbywała się dyskusja. Ks. prof. Czyż uczył nowych pieśni religijnych. Prócz wykładów i dyskusji była gra "Rozmyślania i wnioski na swój własny użytek" oraz kominek, który prowadziła phm. E. Szugajew. Na kominku ks. kapelan A. Makulski prowadził gawędę na tle fragmentu Ewangelii sięgającą do młodych serc. Pokazy na kominku miały temat Ziarna Ewangelicznego.

W pracy harcerskiej kładzie się duży nacisk na stwarzanie odpowiedniej do tematów atmosfery. W program kursu włączono punkt: "Droga na przeżycie". Była to Droga Krzyżowa z płonącymi pochodniami, około północy. Prowadził ks. kapelan Makulski. Na każdej Stacji dwie harcerki odczytywały ułożone przez siebie modlitwy stosowne do treści Drogi Krzyżowej. Dźwigano drewniany krzyż (wykonany przez niezawodnego przyjaciela uczestników "Światła" dla hm. W. Mańkowskiego); była chusta św. Weroniki (malowana przez hm. Patrycję Paul) i kamienie różnej wielkości pobierane przy każdej stacji i niesione do następnej, jako symbol grzechów. Przy końcowej stacji uzbierało się ich sporo.

Droga Krzyżowa była najsilniejszym przeżyciem na kursie, a misternie uplecioną przez hm. A. Makowskiego koronę cierniową umieszczono na stałe w kaplicy w Fenton.

Kurs zakończono zgaszeniem płomienia świecy i opuszczeniem flagi.

Irena Parys-Lewicka, hm.

TABLICA PAMIĄTKOWA KS. K. SOŁOWIEJA

W niedzielę 18 maja br. w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie odbyło się odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej śp. ks. prałata Kazimierza Sołowieja, który zmarł nagle w Rzymie w maju ubiegłego roku.

Przed poświęceniem przemówił prezes honorowy Rady Parafialnej mjr Tadeusz Putz; podał zasługi długoletniego proboszcza dla kościoła, parafii, emigracji niepodległościowej i Polski. Tablicę odsłonił chrześniak zmarłego prałata, Marek Ostrowski.

Poświęcenia tablicy dokonał ks. infułat Staniszewski, po czym ks. Leszek Wiśniewski — dawny ministrant kościoła św. Andrzeja Boboli, który 17 maja otrzymał święcenia kapłańskie, odprawił swoją prymicyjną mszę świętą za spokój duszy zmarłego księdza Sołowieja ks. infułat wypowiedział słowo Boże. Kościół był przepełniony.

Komitet uczczenia śp. ks. prałata wydał na ten dzień modlitwę z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej i zmarłego proboszcza z ministrantami.

W SKRÓCIE

— **W Polsce** ub. r. zmarło 243 księży, a wyświęcono 407 neoprezbiterów. Jest to nadwyżka 160 nowych kapłanów nad zmarłymi. W większości krajów zachodu liczba zmarłych kapłanów przewyższa znacznie nowowyświęconych.

— **Biali Ojcowie**, największe katolickie zgromadzenie misyjne w Afryce, liczyło 1 stycznia br. 3 021 członków.

— **W wydawnictwie Hosianum** w Rzymie, ukazała się pięknie ilustrowana monografia pt. "400 lat kościoła i Hospicjum św. Stanisława w Rzymie". Autorem pracy jest dr Michał Machajek OCD. Przedmowę napisał ks. kard. Wł. Rubin.

— **O. Piers Grand-Ferris**, benedyktyn angielski specjalizuje się w odprawianiu Mszy św. na szczytach najwyższych gór na wszystkich kontynentach. Zdobył już szczyty w Europie, Afryce, Australii, Ameryce Północnej i Południowej, pozostaje mu jeszcze najwyższy szczyt świata Mount Everest w Himalajach.

— **Wiedeński kardynał Koenig**, po 10-dniowym pobycie w Chinach, oświadczył, że za jakiś czas nastąpi normalizacja stosunków Stolicy Świętej z Chinami.

— **O. Benedykt Choi**, zwolniony ostatnio z więzienia chińskiego po 20 latach, pisze, że przebywał w więzieniu od 1956 do 1957 r. i od sierpnia 1958 do marca 1979 roku. Pisze też, że nie może sobie wyobrazić, jak mu się udało przetrwać tyle lat.

— **Jan Paweł II** zakazał księżom katolickim sprawowania urzędów publicznych. Choć Kościół katolicki od dawna zakazywał księżom przyjmować stanowiska świeckie bez specjalnego pozwolenia, w ostatnich latach wielu z nich ten zakaz ignorowało. Rola, jaką mają spełniać — powiedział Papież — jest wspaniała, ale zupełnie inna. Księża są przywódcami w inny sposób i w innej dziedzinie, będąc przedstawicielami Chrystusa i Jego posłannictwa".

— **Na Krążowniku Invincible** została otwarta międzywyznaniowa kaplica pw. Matki Boskiej z Furness. Krążownik ten wybudowała stocznia w Barrow-to Furness, w Anglii.

— **Salezjańska Szkoła** księży salezjanów w Teheranie została zamknięta na rozkaz rządu, a 12 profesorów tej szkoły skazanych zostało na domowe więzienie pod zarzutem, że są szpiegami współpracującymi z Izraelem. Szkoła ta liczyła 1.800 uczniów w tym 1.600 dzieci irańskich.

WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI

PERGAMIN KRÓLEWSKI Z XVI W.

Niezwykłego odkrycia dokonano podczas porządkowania starych akt archiwalnych Sądu Rejonowego we Włodawie (woj. chełmskie). Znaleziono tam unikalny pergamin z roku 1564. Jest to dokument pisany po łacinie, wystawiony przez kancelarię królewską. Z treści wynika, iż rozstrzyga on różnorodne spory między starostą lubelskim Janem z Tęczyna i Radą Miejską w Parczewie. Spory te dotyczą m. in. takich spraw, jak powinności mieszczan parczewskich i sposobów korzystania przez ludność z lasów i stawów, zakwaterowania wojsk królewskich itp.

Ten bezcenny dokument przekazany został tworzącemu się Muzeum Etnograficznemu Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego.

PAMIĘCI J. KUSOCIŃSKIEGO

W 40 rocznicę śmierci wybitnego sportowca i patrioty, olimpijczyka — Janusza Kusocińskiego, w warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego odbyła się uroczysta sesja Senatu tej uczelni.

W uroczystości wzięli udział naukowcy i działacze sportowi, trenerzy, wybitni polscy sportowcy, olimpijczycy i studenci AWF oraz przedstawiciele władz stołecznych, a wśród nich wiceprezydent m. st. Warszawy M. Szymborski.

Podczas sesji przypomniano życiorys J. Kusocińskiego, jego zasługi jako sportowca, który swoją postawą nie tylko rozsławił imię Polski, ale stanowi do dziś wzór do naśladowania dla wielu sportowców całego świata. Jego dramatyczny bieg po złoty medal na X Olimpiadzie w Los Angeles stał się tematem wielu reportaży i książek, inspiruje nadal twórców i sportowców. Po wielu wspaniałych sukcesach, "Kusy" z powodu kontuzji musiał wycofać się na pewien czas z czynnego uprawiania sportu. W latach 1935 - 1938 ukończył AWF, by tuż przed wybuchem wojny powrócić triumfalnie na stadiony świata. Walczył we wrześniu 1939 roku na barykadach, broniąc Warszawy. Był uczestnikiem ruchu oporu. Aresztowany przez gestapo w marcu 1940 r., więziony w Al. Szucha i na Pawiaku, został zamordowany w Palmirach, w Puszczy Kampinoskiej.

PAMIĄTKI PO KOCHANOWSKIM

W związku z przypadającą w czerwcu br. 450 rocznicą urodzin Jana Kochanowskiego, którą na apel UNESCO obchodził cały świat, zostały poddane troskliwej konserwacji pamiątki po poecie w Czarnolesie i pobliskim Zwoleniu. Odnowiony został pomnik-obelisk z "Trenów", wzniesiony w zabytkowym Parku Czarnoleskim. Odrestaurowany został także nagrobek autora "Pieśni świętojańskiej o sobótce" w Kaplicy Kochanowskich, przy kościele św. Trójcy w Zwoleniu. Warto dodać, iż popiersie z nagrobka, rzeźbione w czerwonawym marmurze kieleckim, jest jedynym wiarygodnym konterfektem poety. Odnowiono także pomnik Jana Kochanowskiego na rynku w Zwoleniu, wzniesiony w latach pięćdziesiątych.

POMNIK WIESZCZA

Pomnik największego polskiego poety narodowego, Adama Mickiewicza, stanął w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu w setną rocznicę urodzin wieszcza, tj. 24 grudnia 1898 roku.

Jest to dzieło rzeźbiarza Cypriana Godebskiego; przedstawia postać Mickiewicza na wysokim cokole. Budową pomnika zajmował się Komitet Obywatelski, którego filarem był Henryk Sienkiewicz. Odsłonięcie nastąpiło w obecności córki poety, Marii Góreckiej, która przybyła na tę uroczystość z Paryża. Władze carskie nie zezwoliły na wygłoszenie mowy przez Henryka Sienkiewicza.

Zniszczony w czasie ostatniej wojny, pomnik został zrekonstruowany i w r. 1950 stanął znów na Krakowskim Przedmieściu.

JUBILEUSZ AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH

Warszawska Akademia Sztuk Pięknych obchodzi 75-lecie swego istnienia. W związku z tym otwarto w salach warszawskiego Muzeum Narodowego wystawę poświęconą uczelni, która wniosła tak wielki wkład w rozwój kultury narodowej. Do wykładowców Akademii należeli artyści tej miary, co: Konrad Krzyżanowski, Miłosz i Mieczysław Kotarbińscy, Xawery Dunikowski, Władysław Skoczylas, Wojciech Jastrzębowski, Leon Wyczółkowski. Na wystawie pokazano 300 prac 170 autorów, którzy kształcili się i rozwijali w tej uczelni. Ukazał się też specjalny album ze zdjęciami i dokumentami obrazującymi 75 lat działalności Akademii.

KSIĄŻKA Z CZASÓW LUDWIKA XIV

Znany w Polsce antykwariusz i znawca starożytności, dr Bronisław Kristall, ofiarował do zbiorów Zamku Warszawskiego w Warszawie wyjątkową, piękną i cenną, wybornie zachowaną księgę ze zbiorów Ludwika XIV. Jest to album pamiątkowy z festynu na dworze francuskim w 1662 roku. Album zawiera 60 rycin z wyobrażeniami uczestników festynu. Piękna skórzana oprawa ozdobiona jest kolorowym eks-librisem Ludwika XIV. Księga nosi tytuł: "Festiva ad capita annulumque de cursio a rege Ludovico XIV".

P. Kristall nabył tę księgę przed 50 laty w jednym z antykwariatów i obecnie przekazał ją do zbiorów Zamku. Ten zasłużony dla kultury polskiej mecenas i kolektor przekazał niedawno społeczeństwu kilkaset rycin XVIII-wiecznego gdańszczanina, Daniela Chodowieckiego, oraz kolekcję rysunków Stanisława Noakowskiego.

("Dziennik Polski")

KONKURS CHOPINOWSKI

W Polsce zamknięto już listę zgłoszeń kandydatów do X Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Konkurs odbędzie się od 2 do 20 października w Warszawie.

Zgłosiło się ogółem 190 pianistów z 30 krajów świata. Jury składać się będzie z 25 osób. Na czele jury stoi dyrektor i kierownik artystyczny Filharmonii Warszawskiej, Kazimierz Kord. Po raz pierwszy w historii warszawskich konkursów ustanowiono funkcję honorowych przewodniczących jury, którą sprawować będą: prof. Kazimierz Sikorski i Jerzy Zurawlew. W pracach jury wezmą udział między innymi następujący artyści i muzykolodzy polscy i zagraniczni: Halina Czerny-Stefańska, Jan Ekier, Andrzej Jasiński, Maria Argerich, Louis Kentner, Rudolf Fischer, Eugene List, Paul Badura-Skoda.

120 ROCZNICA WYDANIA "PANA TADEUSZA"

Przed 120 laty — w ćwierć wieku po ukazaniu się "Pana Tadeusza" w Paryżu — toruński drukarz, Ernest Lambeck, wydał osobno — po raz pierwszy w Polsce dzieło Mickiewicza.

Jeden z egzemplarzy tego wydania znajduje się w bibliotece uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Z okazji tej rocznicy otwarto w toruńskiej sali ratuszowej wystawę dzieł mickiewiczowskich. Toruńska Oficyna Wydawnicza wydrukowała zaś okolicznościową publikację bibliofilską pt. "Pan Tadeusz — w sto dwudziestą rocznicę wydania toruńskiego".

IDA KAMIŃSKA NIE ŻYJE

Ida Kamińska, wybitna polska aktorka żydowskiego pochodzenia zmarła na atak serca w Nowym Jorku, w wieku lat 80.

Pani Kamińska urodziła się w Odessie podczas wyjazdu jej rodziców, również aktorów, na występy.

Mając 18 lat, p. Kamińska podjęła się reżyserii sztuki.

W 1932 roku stworzyła swój własny teatr, pół teatralny pod nazwą "Teatr Dramatyczny Idy Kamińskiej".

Istniał on aż do 1939 roku w Warszawie.

Po inwazji niemieckiej na Polskę Kamińska udała się na emigrację.

W 1946 roku aktorka powróciła do Warszawy, gdzie odbudowała Teatr Żydowski, stanowiąc jego dyrektorką.

Sławę międzynarodową zdobyła grając w czechosłowackim filmie "Sklep na głównej ulicy", w którym odtworzyła rolę żydowskiej sklepikarki.

Film ten zdobył Oskara w 1966 roku.

Rok wcześniej p. Kamińska otrzymała za tę rolę nagrodę Międzynarodowego Festiwalu Filmów w Cannes.

W 1967 roku Ida Kamińska przyjechała ze swoim teatrem na występy do Nowego Jorku, gdzie również usiłowała założyć teatr żydowski.

Do Ameryki emigrowała w 1968 roku.

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

PROFESOR WILCZUR

160)

— I ja bym się jej nie podjął — spokojnie odpowiedział Kolski. — Ale przecież, gdybym był jedynym człowiekiem, który może ją przeprowadzić, zaryzykowałbym. Jestem przekonany, że profesor Wilczur, jeżeli jego odmowa nie była skutkiem innych względów, przyzna mi słuszność.

Łucja piorunowała go wzrokiem. Była do głębi oburzona jego zjawieniem się. Zrozumiała, że wyzyskał sposobność przyjazdu Dobranieckiej, by się tu zjawić, chociaż nie miał na to pozwolenia.

— Czyż muszę i panu — podkreśliła z naciskiem — tłumaczyć, że profesor nie kierował się żadnymi "innymi" względami?

W sieni skrzypnęły drzwi i rozległo się człapanie pantofli. Wszyscy umilkli. Kroki wyraźnie kierowały się ku ambulatorium. Nic dziwnego. Smuga światła spod drzwi wskazywała, że to stąd dobiegają odgłosy rozmowy.

Drzwi się otworzyły i na progu ukazał się profesor Wilczur w szlafroku. Rozejrzał się i widocznie oślepiony światłem zapytał:

— Panno Łucjo, co to takiego?

Zanim otrzymał odpowiedź, wzrok jego zatrzymał się na twarzy Kolskiego. W chwilę później poznał Dobraniecką, i instynktownie się cofnął.

Dobraniecka wyciągnęła doń ręce:

— Panie profesorze! Ratunku! Przyjechałam prosić pana o ratunek!

Wilczur długo nie mógł wydobyć z siebie głosu. Widok tej kobiety wstrząsnął nim do głębi. W jednej chwili w jego pamięci ożyły wspomnienia tych miesięcy, podczas których prowadziła ona przeciw niemu najzawziętszą kampanię, kiedy szczuła nań opinię publiczną, kiedy nie przebierała w najgorszych oszczerstwach.

— Błagam pana o ratunek, profesorze. Tylko pan jeden może go uratować! Litości... Litości...

Wilczur podniósł wzrok na Łucję:

— Czy pani nie wysłała depeszy?

— Owszem, wysłałam.

— Otrzymaliśmy ją... — zaczęła Dobraniecka.

— Skoro pani otrzymała, — przerwał Wilczur — więc wie pani, że nic nie mogę jej pomóc.

— Może pan, panie profesorze, może pan.

Wilczur niecierpliwie się poruszył:

— Zdaję sobie sprawę z tego, że pani nerwy nie są w porządku. Ale niech się pani uspokoi i zrozumie, że mówi pani do lekarza. Do uczciwego lekarza. Jeżeli odmówiłem pomocy, to widocznie wiedziałem, że nie jestem w stanie jej udzielić. Rozumie pani? Nie gra dla mnie żadnej roli to, kto o moją pomoc zabiega. Gdyby ktoś chcąc mnie zabić sam się skaleczył, ratowałbym go tak samo, jak każdego innego. Wiem, że pani niełatwo jest w to uwierzyć, gdyż różnimy się biegunowo w poglądach etycznych. Ale skoro pani nie wierzy moim słowom, niech pani uwierzy własnym oczom.

Wyciągnął lewą rękę, drgającą w tej chwili bardzo wyraźnie.

— Widzi pani. Jestem kaleką. Jeżeli operacja ma być tak trudna, że nie podjęli się jej najznakomitsi specjaliści, jakże tego może pani oczekiwać ode mnie w tym stanie? Nigdy nie byłem cudotwórcą. Jako chirurg mogłem wprawdzie szczycić się swoją znajomością przedmiotu i pewnością ręki, chociaż i tego niektórzy mi odmawiali. Byłbym szaleńcem, gdybym teraz, zdając sobie sprawę z mego defektu, uległ pani prośbom.

Trzymał jeszcze przez chwilę przed jej oczyma tę drżącą rękę, po czym powoli odwrócił się, zmierzając ku drzwiom.

Dobraniecka wpiła się palcami w ramię Kolskiego wołając:

— Niech pan nie pozwoli mu odejść. Niech pan mówi!

— Panie profesorze — odezwał się Kolski.

Wilczur zatrzymał się z ręką na klamce i obejrzał się.

— Co pan mi jeszcze chciał powiedzieć? Przecież pan sam, jako chirurg, najlepiej to rozumie.

— Tak, panie profesorze. Przyznaję panu rację, że nie mógłby się pan podjąć samodzielnego przeprowadzenia operacji nawet znacznie lżejszej. Ale... tu nie chodzi o operację, osobiście dokonaną przez pana. Chodzi o pańską obecność, o ścisłą diagnozę, o instrukcje, o wskazówki przy samym zabiegu chirurgicznym.

Na ustach Wilczura pojawił się uśmiech:

— Czy pan wierzy, że taka operacja per procura może się udać?

Kolski nie ustępował.

— Słyszałem o wypadkach, gdy mechanik okrętowy na pełnym morzu przeprowadzał amputację nogi marynarzowi, nie mając pojęcia o anatomii i korzystając li tylko z wskazówek chirurga, nadawanych z któregoś portu przez radio. Operacja się udała...

Pani Nina powtarzała wciąż szeptem wśród płaczu:

— Błagam, profesorze... Błagam...

Wilczur stał przez dłuższą chwilę, ze ściągniętymi brwiami.

— Podobne rzeczy mogą się czasem udać, gdy chodzi o wypadki nieskomplikowane. Lecz pytam pana powtórnie, czy uwierzy pan, by tu można było zastosować podobny system?

(c. d. n.)

OD ADMINISTRACJI

POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY

za prenumeratę "Ludu", wpłaconych w lipcu:

João Zorek — Campo Largo	700,00
Antoni Stańczyk — Curitiba	400,00
Jorge Kwasiborski — Prudentópolis	400,00
André Wolok — Piraquara	400,00
Jadwiga Butwillowicz — Rio Bom	300,00
Paulo Kowalik — Rio Azul	300,00
Alfredo Wenclewski — Passo Fundo	300,00
Silvestre Molski — Severino de Almeida	300,00
Stanisław Jakubowski — Severino de Almeida	240,00
Józefa Kolanko — Tupassa	400,00
José Pawlik Sobrinho — Ibiratã	300,00
Ludovico Gmach — Papanduva	400,00
Czesława Knaut — Contenda	300,00
Ignacy Szkolny — Ipiranga	260,00
Adam Kozłowski — Rio de Janeiro	300,00
Roman Brocki — Rio de Janeiro	1.200,00
Antonio Polaczek — Apiai	400,00
Emilia Sadowska Macal — Vitória	800,00
Helena Kamiński Sanches — Altônia	300,00
Tadeu Fleszer — Mallet	300,00
João Lewandowski — Mallet	300,00
Teófilo Zawadzki — Mallet	300,00
Amélia Makiolki — Mallet	300,00
Tadeu Kraczkowski — Mallet	600,00
Pe. Walenty Nogły — Guarapuava	400,00
Julio Szady — Erexim	300,00
Braz Wojczyszyn — Erexim	300,00
Kazimierz Mirowski — Erexim	200,00
Kazimierz Pietral — Campo Largo	300,00
Pe. Estanislau Grzybowski — Argentina	3.500,00
Roque Binhara — Campo Largo	300,00
Michał Szewczyk — Arapongas	400,00
Bolesława Dymkowski — Curitiba	400,00
Wacław Kowalski — Curitiba	400,00
Helena Witek — Curitiba	400,00
Cecilia Resner — Curitiba	200,00
Luciano Osiński — Curitiba	400,00
Genowefa Osiński — Irati	400,00
Colégio Sagrada Família — Ponta Grossa	300,00
Ponny Krajewski — Votorantin	500,00
Clemente Jasiński — Murici	300,00
Luiz Mikos — Murici	300,00
Antonio Polonis — Rio Grande	400,00
Vicente Nabożny — Balsa Nova	300,00
Eduardo Zurowski — Campinas do Sul	300,00
Emiliano Zwierzykowski — Porto Alegre	300,00
Stanisław Jabłoński — Porto Alegre	300,00
Ilda Santos — Porto Alegre	300,00
Janina Luczyn — Argentina	2.350,00
José Kawka — Arapongas	300,00
Claudius Zaluski — Porto Alegre	400,00
Casemiro Zaluski — Rio de Janeiro	400,00
Izidoro Zaluski — Rio de Janeiro	400,00
Irmãs da Sagrada Família — Bandeirantes	400,00
Marcelo Janowski — São Mateus do Sul	380,00
Helena Kozłowski — Mallet	400,00
Emília Zagrobelny — Curitiba	400,00
André Setlik — Tomás Coelho	600,00
Antonio Ciupak — Toledo	400,00
Mieceslau Borowski — Dom Feliciano	400,00
Ireneo Bystroński — Dom Feliciano	400,00
Adão Rzesniak — Dom Feliciano	300,00
Tadeu Bazewicz — Irati	300,00
Pedro Przybylski — Irati	300,00
Genowefa Filus — Irati	300,00
Miguel Skraba — Irati	300,00
Pedro Sedoski — Irati	300,00
Antonio Krupek — Irati	300,00
Antonio Wiśniewski — Irati	300,00
Piotr Kanteluk — Campo Comprido	400,00
Waleria Skoczek — Curitiba	400,00
Antonio Poplaski — Áurea	300,00
Ceslau Samojeden — Áurea	300,00
Franciszek Koch — Vitória	400,00
Leão Kamiński — Guarani das Missões	300,00
Jan Płoszaj — Curitiba	400,00
Olga Gardoliński — Curitiba	400,00
José Niechasz — Rio Azul	700,00
Aniela Kluczewski — Florianópolis	400,00

OFIARY NA "FUNDUSZ LUDU"

Józef Karłowski — Tupassi	200,00
Pe. Walenty Nogły — Guarapuava	400,00
Władysław Kostrzewa — Curitiba	1.000,00
Wacław Kowalczyk — Curitiba	100,00
Józef Ćwiertnia — Curitiba	100,00
Algemiro Antonio Kozerski — Santa Helena	500,00
Waleria Skoczek — Curitiba	100,00
NN — Curitiba	1.000,00

Szczodrym Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać"!

GRÁFICA VICENTINA LTDA.

Caixa Postal 988

80.000 — Curitiba — PR

Wysyła na zamówienie następujące płyty: "A Bênção João de Deus" — cena z wysyłką — Cr$ 150,00.

Polskie "Kolędy" w nagraniu "Mazowsza" — cena Cr$ 250,00 z wysyłką. "Echo da Patria" — polskie piosenki — cena — Cr$ 250,00 z wysyłką.

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. ANTONIO LUCAS PAŁKA
UROLOGISTA
Choroby nerek, pęcherza, przewodów nerkowych, prostaty choroby weneryczne, leczenie bezpłodności męskiej.
Kurs specjalizacji przechodził w Hospital de Clinicas de Curitiba i w Lyon we Francji.
Consultório: CLÍNICA SOMASA
Rua Vicente Machado, 987 — Fone: 233-4111
Curitiba — Paraná
Przyjmuje po południu — Mówi po polsku.

CLÍNICA GERAL
DR. KRAUSE
Av. República Argentina, 4059
Novo Mundo — Portão — Curitiba

Dentyści:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK
CIRURGIA-DENTISTA
Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL
HORÁRIO: Das 15,00 às 19,00 horas
MÓWI SIĘ PO POLSKU!
— FÁCIL ESTACIONAMENTO —

Szpitale:

DOENÇAS DAS MAMAS — (Senografia - Termografia)
PREVENÇÃO DO CANCER GINECOLÓGICO
DR. CLÁUDIO PACIORNIK
EXAMES COM HORA MARCADA — Fone: 232-3232
CASA DE SAÚDE PACIORNIK
PARTOS — OPERAÇÕES
80.000 Curitiba — Rua Lourenço Pinto, 83 — Paraná

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

ESCRITÓRIO DE ADVOCACIA ELIMAR SZANIAWSKI
Causas Cíveis e Comerciais — Despejos — Inventários — Cobranças — Família.
Direito do Trabalho e Direito Administrativo.
Horário: Das 9,30 às 11,30 horas e das 15,00 às 18,00 horas.
Av. Luiz Xavier, 68 — 11.º and. — Conj. 1105 — Ed. Tijucas
80.000 CURITIBA — PARANÁ

Uśmiechnij się...

— Maniu, mówi pani do służącej, czy aby dobrze wyczyściłaś te ryby przed usmażeniem?

— A pocóżbym miała je czyścić, przecież one zawsze w wodzie żyły!

◆

On: Powiedz, najdroższa, czy ja jestem pierwszym szczęśliwcem, który cię całuje?

Ona: Ach, jacyż wy mężczyźni jesteście nudni! Każdy pyta o to samo!

◆

— Niech się pan nie obawia tego psa, panie Pinkelman. Wie pan przecież, że jeżeli pies szczeka, to nie ugryzie.

— No tak. Ale skąd mogę wiedzieć, kiedy on przestanie szczekać?

KUCHNIA POLSKA

KREM TRUSKAWKOWY

2 filiżanki śmietanki słodkiej
5 jaj
ćwierć filiżanki cukru
2 filiżanki oczyszczonych truskawek
łyżeczkę wanilii
szczypta soli.

Śmietankę wlać do podwójnego naczynia, wstawić na gorącą wodę. Żółtka ubić z cukrem. Śmietankę zdjąć z ognia (nie wyjmować rondelka z gorącej wody) dodać ubite żółtka i dobrze mieszać. Potrzmać znów chwilę na ogniu, mieszać stale, aby masa zgęstniała, uważając by się żółtka nie ścięły. Pozostawić krem do ostudzenia. Truskawki pognieść z grubsza, posypując paroma łyżkami miałkiego cukru i dodać je do ostudzonego kremu. Ubić pianę z białek, wymieszać z przygotowanym kremem, dosłodzić do smaku, dodać łyżeczkę wanilii i ostrożnie wymieszać. Krem rozłożyć w szklane kieliszki lub do salaterki i wstawić na kilka godzin do lodowni. Do tego samego przepisu można w miejsce truskawek, użyć malin.

A Zaluski facilita os bons negócios

Zaluski
Corretora de Títulos e Câmbio Ltda

ESTA MARCA TRABALHA POR VOCÊ

A ZALUSKI — Corretora de Títulos e Câmbio Ltda., oferece assessoria qualificada com atendimento personalizado e tecnologia seletiva em seus diversos departamentos: Ações, Renda Fixa, Importação e Exportação. Se você procura orientação para investimentos e operações financeiras com rentabilidade e segurança, procure-nos ou solicite nossa visita.

ZALUSKI — Corretora de Títulos e Câmbio Ltda.

ZALUSKI — Distribuidora de Títulos e Valores Mobiliários Ltda.

Av. Salgado Filho, 16 - 1.º Andar - PABX 25-9700 - P. Alegre - Telex (051) 1407 BR

Confirmado: Papa visita Alemanha ainda este ano

Segundo fontes do próprio Vaticano, foi confirmada na semana passada a viagem de João Paulo II à Alemanha Ocidental, no mês de novembro deste ano.

O Papa João Paulo II percorrerá sete cidades da Alemanha Ocidental durante sua viagem de 15 a 19 de novembro próximo. O Papa celebrará Missa pela passagem dos 700 anos da morte do santo Alberto Magno, teólogo e sábio alemão cujos textos são básicos para a doutrina católica romana. O Vaticano disse ainda que o Papa começará sua viagem por Colônia dia 5 de novembro, exatamente 700 anos depois da morte de Alberto Magno naquela cidade. João Paulo visitará também as cidades de Bonn, Osnabruck, Mainz, Fulda, Altoetting e Munique, na décima quarta viagem que faz ao Exterior após sua sagração em 16 de outubro de 1978.

PAPA NA ARGENTINA

Segundo o arcebispo de Santa Fé, Vicente Zaspe, ao analisar a possível agenda do Papa João Paulo II, prevê que há possibilidades do Papa visitar a Argentina ainda em 1980, quando do anúncio do Vaticano dando uma solução à questão ao Canal de Beagle mantida entre a Argentina e o Chile.

A provável viagem do Santo Padre à Argentina foi mencionada pela primeira vez em final de 1979, quando começou a vislumbrar-se uma saída pacífica para a questão levantada entre Argentina e Chile.

Membros da Igreja da Argentina mantém esperanças de que, embora um pouco difícil, a viagem se realize ainda em 1980.

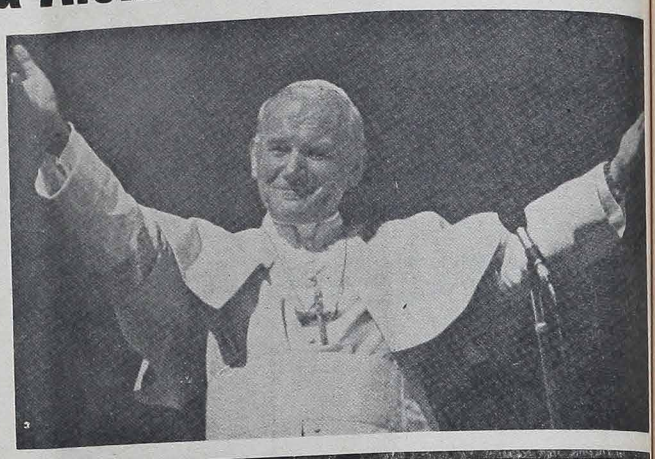

Em janeiro multa para cheque sem fundo

O presidente do Banco Central, Carlos Geraldo Langoni, esclareceu na semana passada que o sentido da elaboração de listas quinzenais das pessoas que emitem cheques sem fundo e dar tempo a estes indivíduos de regularizarem a sua situação e fazerem recurso ao Banco Central solicitando a retirada de seu nome da relação.

Ele informou também que o Banco Central terá critérios no fornecimento destas listas aos serviços de proteção ao crédito e outras entidades, similares, evitando, desta forma, criação de um clima de intranquilidade entre os usuários de cheques. Não relacionou, porém, quais serão os critérios a serem utilizados pela instituição.

A entrada em vigor do regulamento do cadastro de emitentes de cheques sem fundo, a partir da semana passada, não significa que houve uma antecipação da medida, de acordo com Langoni, segundo ele, isto já estava previsto. Em relação à cobrança da multa dos bancos que tiverem clientes que emitiram cheques sem fundo, o presidente do Banco Central confirmou que somente começará a ser exigida no próximo ano, para dar mais tempo. As instituições financeiras devem selecionar melhor seus clientes. Langoni explicou ainda que as pessoas que tiverem sua conta fechada em um banco por ter emitido cheque sem fundo, poderão continuar operando normalmente com outras Instituições, nas quais mantenham conta.

Restrição de propaganda de Medicamentos pela TV

Nos próximos dias o Ministério da Saúde irá baixar novas medidas de restrição à propaganda de medicamentos nos meios de comunicação de massa, segundo estudos concluídos pelo assessor jurídico do ministro Waldyr Arcoverde.

Os estudos da assessoria jurídica do Ministério da Saúde a serem fixados pelo ministro Waldyr Arcoverde objetivarão, primordialmente, evitar que os anúncios de medicamentos possam "induzir o público consumidor a erro ou confusão, desrespeitar as leis e regulamentos do país, conter afirmações ou apresentações visuais, estimulando o uso imoderado, ser veiculados de forma a abusar da confiança do consumidor e explorar sua falta de experiência ou conhecimentos ou se beneficiar de sua credulidade; e apoiar-se em qualquer tipo de superstição".

Estabelece ainda os estudos que os parâmetros devem procurar evitar que a propaganda contenha informação textual ou apresente visual que, "direta ou indiretamente, por implicação, omissão, exagero ou ambiguidade, induza o consumidor ao engano quanto ao produto anunciado, entre o anunciante e seus concorrentes; use informação científica que não seja adequada à publicidade pretendida; e implique em promessa científica inexistente ou distorcida".

Os parâmetros, constantes do estudo são, inclusive, uma forma de esclarecer mais uma vez o que estabelece a legislação em vigor — lei 6.360, de setembro de 76 e o decreto 79.094, de 1977, que regulamentou tal lei. Os dispositivos legais estabelecem que "o texto, figura ou imagem ou projeções não devem ensejar interpretação falsa, erro ou confusão quanto à composição do produto, suas finalidades, como de usar ou procedência ou apregoar propriedades terapêuticas não comprovadas por ocasião do registro do produto".

O decreto 79.094 explica também que a propaganda dos medicamentos, drogas ou de qualquer produto submetido ao regime da lei 6.360, cuja venda independa de prescrição do médico ou de cirurgião dentista, prescindirá de autorização prévia do Ministério da Saúde, desde que sejam observadas as condições de registro, quando for obrigatório, do texto do anúncio, e das indicações e contra indicações.

- RESUMIDAS -

★ ANTI-TUBERCULOSE

O Ministério da Saúde passará as secretarias Estaduais e Saúde a execução integral da programação anti-tuberculose, de acordo com convênio que será assinado dentro de algumas semanas entre aqueles órgãos e o Instituto Nacional da Assistência Médica da Previdência Social (INAMPS), com a interveniência da Secretaria Nacional de Programas Especiais do Ministério da Saúde.

O convênio, cuja minuta - padrão já foi aprovada pelos ministros Waldyr Arcoverde, da Saúde, e de Jair Soares, da Previdência Social, visa padronizar a prestação da assistência médico-social aos tuberculosos em todas as Secretarias de Saúde do Estado, e determina ainda que todos os convênios até hoje assinados terão 90 dias para que se ajam adaptados.

As ações das Secretarias de Saúde na área de tuberculose deverão estar de acordo com as normas preconizadas pelo Ministério da Saúde e especialmente com relação à padronização de critérios diagnósticos e esquemas de rapêuticos simples e de baixo custo e aplicação de métodos eficientes na prevenção da doença. A padronização do atendimento em todos os níveis hierárquicos de atenção poderá se constituir, conforme a exposição e motivo que acompanha a minuta do convênio, em passo significativo a ser utilizado para uma futura programação global de assistência médico sanitária.

★ VACINAÇÃO

No próximo dia 16 será realizada a segunda etapa da vacinação contra a poliomielite em todo o país. Acreditam os responsáveis pela vacinação em massa, que a experiência adquirida na primeira etapa — no dia 14 de junho último — servirá para eliminar possíveis problemas, permitindo, assim, que seja alcançada a meta de vacinar mais de 20 milhões de menores de cinco anos contra paralisia infantil. Para as duas etapas de vacinação foram importadas 74 milhões de doses de vacina Sabin da União Soviética, Bélgica e Iugoslávia, num total de 8 milhões de dólares.

Os postos de gasolina vão abrir das 6,00 às 19,00 horas sábado, para ajudar a campanha nacional de vacinação contra a poliomielite, que será desencadeada pelo Ministério da Saúde.

★ TRANSPLANTES

Cirurgiões do hospital da Universidade de Minnesota fizeram dias atrás um transplante de fígado e rim em um homem de 28 anos, segundo os médicos, este é provavelmente o primeiro caso de um transplante de fígado e rim ao mesmo tempo.

John Najarian, chefe de cirurgia da universidade, falou que o transplante de fígado e rim é extremamente raro. Disse, também, que ouvira que se tinha tentado um em Denver, mas que não houve confirmação.

O paciente, Earl Hewitt, está em estado satisfatório, segundo afirmaram fontes do hospital.

Dois novos Diáconos Vicentinos

No último domingo, dia 10 de agosto, o seminarista vicentino ARIVONIL VIEIRA recebeu das mãos de D. Ladislau Biernaski, o Diaconato.

A cerimônia foi realizada na Capela do Seminário Menor São Vicente de Paulo, em Araucária.

E, no próximo domingo, dia 17 de agosto, D. Albano Cavallin conferirá o Diaconato para o seminarista vicentino EDNON REIMÃO DE MELLO.

Com início às 16,00 horas, a cerimônia terá lugar no Centro Comunitário Santo Inácio de Loyola, no bairro do Boqueirão, em Curitiba.

Os dois novos diáconos estão cursando o 4.º ano de Teologia no Studium Theologicum de Curitiba, e ao mesmo tempo fazendo um estágio pastoral, o Arivonil no Seminário e o Ednon no bairro do Boqueirão.

"PARA ONDE VOCÊ VAI? - ENCONTRE SEU LUGAR NO MUNDO E SEJA MAIS FELIZ".

DOMINGO - 17 de agosto - DIA DO RELIGIOSO